Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 272 — Kraków, piątek 25 listopada 1927 — Rocznik XXXVI

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.670

Do nowego Sejmu

Z oświadczenia wicepremjera Bartla, złożonego we Lwowie, wynika już ostatecznie, że obecny Sejm już się nie zbierze, że wybory nowego Sejmu odbędą się w lutym 1928 r. P. wicepremjer do tego pozytywnego oświadczenia dodał i negatywne, mianowicie, że sam nie będzie kandydował, aby innym posłom dać wzór do naśladowania, w jaki sposób należy „oczyścić powietrze", czyli wprowadzić nowych ludzi do Sejmu.

A ten nowy wybrać się mający Sejm nie będzie zwykłym Sejmem ze względu na swe niezwykłe uprawnienia. Nowy Sejm będzie miał prawo zmienić konstytucję bez dotychczasowych ograniczeń tj. bez zgody Senatu i mniejszą kwalifikowaną większością i już z tego uprawnienia mogą wyniknąć konflikty z rządem, np. gdyby Sejm chciał przeprowadzić to, do czego w ostatnich miesiącach go nie dopuszczono: rozwiązanie na mocy własnej uchwały.

Wybory będą pozatem próbą siły między rządem a tą częścią społeczeństwa, która inaczej wyobrażała sobie realizację przewrotu majowego. Chodzi — w zasadniczej rzeczy — o walkę między metodą usuwającą wszystkie skrępowania konstytucją ustalone a metodą rządów prawdziwie konstytucyjnych z litery i ducha. Rząd szczęśliwie uniknął najjaskrawszego złamania konstytucji, jakiem byłby przypisywany mu zamiar przedłużenia kadencji tego Sejmu, natomiast w ciągu minionego półrocza nagromadziło się tyle innych wykroczeń przeciwkonstytucyjnych, że wyborcy swem głosowaniem będą musieli dać odpowiedź, czy aprobują wszystko to, co, wulgarnie mówiąc, było naigrawaniem się z reprezentacji ludowej.

Nikt nie ma zamiaru ukrócać praw przysługujących rządowi na mocy ustawy. Rząd jest równorzędnym czynnikowi ustawodawczemu organem państwowym, a jednak każdy nieuprzedzony, a nawet ten, kto z jakichkolwiek powodów uznaje wszystkie pociągnięcia rządu za mądre i słuszne, musi przyznać, że ta ustawą uchwalona równowaga została przez rząd i na korzyść rządu zachwiana. Klasyczne dwa tego są przykłady: postępowanie rządu wobec uchwały Sejmu znoszącej dekret prasowy i trzykrotne odroczenie czy zamknięcie sesji.

Jeżeli — jak z różnych stron zapowiadają — rząd zamyśla wziąć czynny udział w akcji wyborczej — naturalnie nie na wzór dawnych wyborów galicyjskich — wówczas już całkiem jawne stanie się stroną zainteresowaną, a przeciw takiej walka musi się toczyć wszystkiemi dopuszczalnemi środkami. Partje, mając rząd i cały jego aparat przeciw sobie, mogą się bronić tylko apelem do wyborców, aby bronili swej samodzielności, aby zrobili użytek ze swego prawa wedle własnego, a nie według narzuconego im przekonania. Taka walka z konieczności odsłoniłaby do reszty antydemokratyczne tendencje rządu i ostatecznie musiałaby toczyć się zasadniczo o demokrację, której wyrazem jest parlament wyszły z czystych wyborów.

Nie wiemy, czy rząd czułby się dobrze przy takiej platformie wyborczej. A z różnych odznak można dojść do wniosku, że przy tych wyborach nie będzie chodziło — jak w 1922 r. — o walkę samych stronnictw między sobą, ale o walkę większości z nich przeciw wypaczeniu woli wyborców zapomocą środków, co do których myślano, że należą już do bezpowrotnej przeszłości. Jeżeli taka walka zostanie narzuconą, będzie to kropką nad i, będzie ukoronowaniem tego wszystkiego, czegośmy na punkcie konstytucji byli świadkami.

O rozbrojenie

Poraz szósty zabierają się państwa pod egidą i w siedzibie Ligi narodów do roztrząsania kwestji powszechnego rozbrojenia. Jak wszystkie dotychczasowe próby nie powiodły się, tak i do obecnej nie można przywiązywać wielkich nadziei. Poco zresztą te wszystkie parady, nazywane konferencjami międzynarodowemi, kiedy jest jasne zobowiązanie w kierunku rozbrojenia, zobowiązanie datujące się jeszcze z 1919 r., mianowicie **traktat wersalski?** W traktacie tym nałożono na państwa zwyciężone, w pierwszym rzędzie na Niemcy, obowiązek rozbrojenia się w tej formie, że wolno im utrzymywać tylko sto tysięcy wojska i to nie z rekrutacji, tylko z werbunku, a równocześnie państwa zwycięskie zobowiązały się do stopniowego rozbrojenia własnego. Jak to rozbrojenie wygląda, wiadomo: wszystkie państwa mają obecnie większe armje i wydają więcej na wojsko niż w r. 1914.

Stało się to dlatego, że **nie było siły, któraby zmusiła te państwa do częściowego bodaj rozbrojenia** w formie ograniczenia armji i floty; przeciwnie — nawet państwa przedtem sprzymierzone zaczęły ze sobą rywalizować i stąd wynikła konieczność coraz silniejszego pogotowia wojennego. Anglja zbroiła się szczególnie w powietrzu z powodu obawy przed najazdem powietrznym ze strony Francji; ta zbroiła się z powodu prawdziwych czy urojonych zbrojeń niemieckich i z powodu agresywnej polityki faszyzmu włoskiego; Włochy zbroiły się pod pozorem obrony przed Jugosławją i naodwrót. W ten sposób cała Europa zamieniła się w prawdziwy obóz wojenny, a z tej racji zwiększały się ciężary podatkowe i zwiększało się niebezpieczeństwo wybuchu.

Dotychczasowe próby dojścia do porozumienia na punkcie bodaj ograniczenia zbrojeń nie wydały rezultatu i z tego powodu, że robiono je bez udziału Rosji i Ameryki. Pierwsza bojkotowała konsekwentnie wszystkie konferencje międzynarodowe, uważając je za burżujskie komedje i dopiero w br. poraz pierwszy wzięła udział w takiej konferencji, ale w sprawach gospodarczych. Ameryka, która nie wchodzi w rachubę pod względem zbrojeń lądowych, uczyniła nawet dwukrotnie próbę osiągnięcia ograniczenia zbrojeń morskich, ale pierwsza w 1922 r. w Waszyngtonie wydała tylko mizerny rezultat, druga zaś w lecie br. w Genewie całkowicie się rozbiła. A przyznać trzeba, że bez Rosji na lądzie a Ameryki na morzu o rozbrojeniu myśleć nie można, ponieważ i sąsiedzi i rywale mają słuszne i niesłuszne powody do obaw.

Obecna konferencja, która się rozpocznie w przyszłym miesiącu w Genewie, mimo udziału w niej Rosji nie zapowiada się obowiązująco. Rosja w osobie swego głównego przedstawiciela **Litwinowa** jedzie do Genewy z powziętym z góry zamiarem urządzenia sobie w siedzibie Ligi narodów trybuny dla propagandy, kwestjonując z góry rzetelność zamiaru i chęć wprowadzenia w czyn tego, co nominalnie jest przedmiotem konferencji. Litwinow powiada, że państwa burżuazyjne nie myślą poważnie o rozbrojeniu, ponieważ — ciągły straszak sowiecki — chcą zorganizować najazd na Rosję, a zresztą **chciałyby może rozbrojenia, ale — innych.** Nikt początku nie chce zrobić, każdy odstępuje pierwszeństwo innemu. W tych warunkach Rosja nie może dać przykładu, gdyż sama jest najbardziej zagrożoną.

O ile więc **widoki osiągnięcia większego rezultatu na punkcie rozbrojenia są minimalne,** to jednak konferencja genewska może w innym kierunku przynieść ulżenie w sytuacji międzynarodowej, mianowicie zbliżenie względnie ponowne nawiązanie stosunków między **Rosją a Anglją.** Nie ulega już dziś wątpliwości, że w poważnych kołach angielskich, szczególnie przemysłowo - handlowych, niema zachwytu dla czynu, jakim była rewizja w „Arcosie" i zerwanie stosunków. Zerwano stosunki polityczne gruntownie, bo odwołano przedstawicielstwa dyplomatyczne, ale nieurzędowe stosunki handlowe utrzymały się, gdyż handel angielski słusznie nie chciał dopuścić, aby Niemcy uzyskały monopol handlu z Rosją.

Za sferami handlowemi zaczynają i polityczne rozumieć, że stało się głupstwo. Wyrazem tego zaczynającego dojrzewać przekonania jest stanowisko samego premjera Baldwina, który kilkakrotnie publicznie dał wyraz zapatrywaniu, że można mówić o przywróceniu zerwanych stosunków. Na podstawie tego stanowiska angielskiego wynikły pogłoski, że Litwinow na drogę do Genewy otrzymał pełnomocnictwa do poufnego porozumienia się z delegatami angielskimi, w jaki sposób można wznowić stosunki dyplomatyczne. Zdaje się nawet, że możliwość nawiązania takiej rozmowy była **głównym powodem skłaniającym rząd sowiecki do wysłania delegacji do Genewy.** Jeżeli więc tam sprawa rozbrojenia nie zrobi postępów, to przynajmniej świat zyskałby o jeden stopień spokoju więcej, gdyby między Rosją a Anglją ustał otwarty stan wojenny.

OKR PPS, TOWARZYSTWO UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO I RADA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH W KRAKOWIE

W niedzielę 27 listopada o godzinie 11 rano w Teatrze im. J. Słowackiego

odbędzie się

Uroczysta Akademja

ku czci

Stanisława Wyspiańskiego.

w 20-tą rocznicę Jego zgonu.

PROGRAM:

1. **Chopin:** „Marsz żałobny" wykona **Orkiestra Robotnicza.**
2. **Przemówienie tow. red. Emila Haeckera.**
3. **Chór „Lutni Robotniczej"** odśpiewa: „Warszawiankę" i „Pieśń pracy".
4. **Przemówienie**
5. a) **Noskowski:** „Polonez".
   b) **Grieg:** „Śmierć Azy" — odegra **Orkiestra Robotnicza** pod batutą kapelm. Karasia.
6. **Dr. Zygmunt Nowakowski,** dyrektor teatru im. J. Słowackiego, **wygłosi „Modlitwę Konrada" z „Wyzwolenia" Stanisława Wyspiańskiego.**
7. **Moniuszko:** „Pieśń wieczorna"—wykona kwintet **Orkiestry Robotniczej.**
8. **Taida Granowska,** art. dram. teatru im. J. Słowackiego, **wygłosi szereg fragmentów z utworów Stanisława Wyspiańskiego.**
9. **Chór „Lutni Robotniczej"** odśpiewa:
   a) „A jak będzie słońce i pogoda"
   b) „Kupiłem se pawich piór..."
   c) „Czerwony sztandar".

Bilety wstępu do nabycia w sekretarjacie OKR przy ulicy Dunajewskiego 5, II piętro, od godziny 6—8 wieczór u tow. Kustowskiego. Cena biletów od 2 zł. do 50 groszy.

Przesilenie w Belgji

Dymisjonowany onegdaj rząd Jaspara był rządem koalicyjnym, w którym brały udział wszystkie trzy stronnictwa parlamentarne: socjaliści, katolicy i liberali. Skład tych stronnictw był następujący: katolików 78, socjalistów 78, liberałów 23, poza tem 6 Flamandczyków i 2 komunistów. Początkowo koalicja obejmowała tylko socjalistów i lewe skrzydło katolików, tak zwanych chrześcijańskich demokratów, wobec której reszta katolików i liberali byli w najostrzejszej opozycji.

Zmiana nastąpiła w lecie 1926 roku, gdy waluta belgijska stanęła przed zupełnem załamaniem się. Wówczas, wobec konieczności przeprowadzenia sanacji, uznano konieczność utworzenia koalicji na jaknajszerszej podstawie, a socjaliści zgodzili się na to, aby utworzono rząd „jedności narodowej". Przyszedł on do skutku w czerwcu 1926 roku z Jasparem na czele z udziałem czterech socjalistów: Vandervelde jako minister spraw zagranicznych, Huysmans jako minister oświaty, Anseele jako minister komunikacji i Wauters jako minister pracy.

Po stabilizacji waluty (belga zamiast franka) zaczęły się w koalicji tarcia. **Partja socjalistyczna zaczęła krytycznie zapatrywać się na wartość takiej koalicji** tak, że na zeszłorocznym kongresie partyjnym uchwalono zwrócić się do ogółu partji o przeprowadzenie głosowania (referendum), czy partja ma pozostać w koalicji. Większością dwóch trzecich oświadczono się **za pozostaniem w koalicji**, głównie ze względów gospodarczych. Obawiano się mianowicie, że rząd bez socjalistów zechce odebrać robotnikom uzyskane zdobycze społeczne.

Tymczasem wybuchł konflikt na tle zmiany **czasu służby wojskowej. Socjaliści i lewe skrzydło katolików oświadczyli się za sześcio- względnie ośmiomiesięczną służbą**, podczas gdy liberali jako nacjonaliści powołując się na zdanie sztabu generalnego oświadczyli się **za jednoroczną służbą**. Sytuację zaostrzył jeszcze minister wojny de Brockeville, który w lipcu br. uzasadniał potrzeby dłuższej służby — zbrojeniami niemieckiemi.

W Belgji sądzą, że koła wojskowe, opierając się skróceniu czasu służby, działają pod wpływem sztabu francuskiego, który boi się, że skrócenie czasu służby w Belgji spowoduje takie samo żądanie we Francji. To też prawicowa prasa paryska ciągle zachęcała premjera Jaspara, aby się sprzeciwił żądaniom socjalistów jako rzekomo zagrażającym bezpieczeństwu kraju. Mimo to socjaliści zdecydowali się na walkę w przekonaniu, że przy ewentualnych wyborach masy pójdą za nimi.

* * *

Bruksela, 23 listopada (PAT). Chrześcijańscy demokraci postanowili wziąć udział w nowym gabinecie, w skład którego wejdzie czterech katolików, w tej liczbie Jaspar jako szef gabinetu, Brockeville jako minister obrony narodowej, czterech liberałów, w tej liczbie Hymans jako minister spr. zagranicznych i dwóch chrześcijańskich demokratów.

Na marginesie odczytu ministra Kwiatkowskiego

W katowickiej „Gazecie Robotniczej" czytamy:

Minister przemysłu i handlu p. Kwiatkowski na zaproszenie Stow. inżynierów i techników, oraz inżynierów górniczo-hutniczych woj. śląskiego wygłosił odczyt w Katowicach na temat: „Postęp ekonomiczny Polski". W odczycie trzymał się minister Kwiatkowski formy sprawozdawczej dziejów przemysłu i handlu polskiego od roku 1918, a więc okresu 9-letniego samodzielnego bytu państwowego. Natomiast nie powiedział min. Kwiatkowski nic albo bardzo mało o programie gospodarczym obecnego rządu, co niewątpliwie przyczyniłoby się do podniesienia aktualnej wartości samego wykładu.

Na wstępie zaznaczył min. Kwiatkowski, że Polska zaczęła swój byt samodzielny — od odbudowywania zniszczonych terenów państwowych. — Wojna tocząca się na terenie Polski, zniszczyła prawie, że wszelkie wartości. Tysiące siedlisk zniszczonych, zniszczony aparat komunikacyjny, pustki w fabrykach skąd wywieziono tysiące wagonów maszyn, ludność wyniszczona i wynędzniała — oto obraz Polski po wojnie.

Z ruin tych tworzyła Polska nowe państwo, — tworzyła w miejsce fikcyjnej waluty pieniądz własny, rozpoczęła handel wymienny z zagranicą, broniła granic polskich przed najazdem wrogów.

Na podstawie licznych wykresów i zestawień udowadniał min. Kwiatkowski, że Polska, dziś po 9-ciu latach doszła do korzystnego stanu gospodarczego, dzięki usilnej pracy.

Obfity materjał, przedłożony przez min. Kwiatkowskiego zasługuje niewątpliwie na dużą uwagę. Stan gospodarczy Polski, handel zagraniczny — oraz stosunki finansowe wykazują dużą poprawę. Również ujemny wynik bilansu handlowego tłomaczy się — jak wyraził się i udowodnił min. Kwiatkowski — złym urodzajem w roku 1926, tak, że Polska zmuszona była zakupić za przeszło 100 miljonów zboża. Dalej gwarantuje pożyczka zagraniczna normalną akcję kredytową, a przedewszystkiem ustabilizowany pieniądz. Reasumując powyższe, stwierdza min. Kwiatkowski wzrost zaufania zagranicy do Polski.

Min. Kwiatkowski ominął jednak tak ważny moment polityki gospodarczej, jak położenie klasy pracującej. Przytaczając cyfry, świadczące o podniesieniu zdolności konsumcyjnej w kraju, nie powiedział w jakim procencie bierze w tem udział klasa robotnicza. Nie przytoczył p. minister żadnych danych, odnoszących się do drożyzny artykułów pierwszej potrzeby, chociaż ta sprawa wiąże się bezpośrednio z sprawą obecnych zarobków robotniczych oraz z zdolnością konsumcyjną klasy pracującej. Nic powiedział p. minister nic o tem, o ile wzrosło zapotrzebowanie mięsa i innych artykułów pierwszej potrzeby pomiędzy pracownikami. Jako jedyny dowód z tej dziedziny przytoczył p. minister wzrost spożycia cukru, oraz mydła. Nie dodał jednak p. minister, że wzrost spożycia cukru nie idzie na rachunek klasy robotniczej, lecz na rachunek licznie powstałych i dobrze prosperujących fabryk czekolady i cukierków, a więc rzeczy skonsumowanych napewno nie przez klasę robotniczą.

Nie poświęcił też p. minister żadnej uwagi sprawie wywozu mięsa, żywego bydła i zboża (ostatnio przerwano wywóz zboża). Drażliwych tych kwestyj nie poruszył min. Kwiatkowski wcale.

Ogólnikowo natomiast potraktował p. minister położenie klasy robotniczej, zaznaczając jednak, że zarobki robotników są niewystarczające, że od wystarczających zarobków robotniczych zależy podniesienie zdolności konsumcyjnej kraju.

Nową rzeczą z ust ministra polskiego była sprawa „amerykańskiego" traktowania kwestyj pracy i płacy. Stwierdził p. min., że produkcja tylko wtedy wzrasta, gdy zadowolony robotnik pracuje wydatniej i przyczyni się do podniesienia zdolności produkcyjnej. Pan min. Kwiatkowski stał się tu mimowoli wyrazicielem hasła: lepsza płaca, lepsza praca. Może odpowiada to poglądom p. Kwiatkowskiego. W każdym razie jest to zupełnie nowoczesna myśl, której zrealizowanie potrwa jeszcze długo w Polsce.

Z punktu widzenia potrzeb klasy robotniczej, odczyt nie przyniósł wiele nowego, ani też nie przekonał nas, że polityka gospodarcza obecnego rządu pójdzie po nowych, odrębnych niż dotychczas drogach. Klasie robotniczej polityka ta nie przyniesie wielkich korzyści. Walkę swoją muszą robotnicy prowadzić i nadal po linji klasowych postulatów.

Łańcuch prasowy Naprzodu

Wezwany przez tow. Łacheckiego składam na fundusz prasowy „Naprzodu" 5 zł.

Zaporowski.

Wyzwani przez obywatela Kolassę z Bochni składamy na fundusz prasowy „Naprzodu" 25 zł. i wzywamy do złożenia podobnych kwot: 1) **Spółdzielnię robotniczą w Bochni**, 2) **Towarzystwo Domu robotniczego w Bochni**, 3) **Związek górniczy w Bochni**, 4) **Sklep Spółdzielni kolejarzy w Bochni**, 5) **Robotniczy klub cyklistów**, 6) **Towarzyszy Radnych miejskich w Bochni**, 7) **Obywatela Palamara Jana**, kierownika spółdzielni chl.-robotn., 8) **Obywatela Klemensa Cieńkosza**, Dyrektora Kasy chorych, 9) **Obywatela Ferdynanda Kozłowskiego**, 10) **Obywatela Romana Kordeckiego**, 11) **Obywatela Władysława Tabora**, 12) **Obywatela Antoniego Biernata**, 13) **Obywatela Stanisława Cyza**, 14) **Obywatela Władysława Danikiewicza**, właściciela masarni w Bochni.

Inż. Wład. Sołtys, Stef. Zając, Aleks. Puklo.

Wiadomości polityczne

WSTĘPNE UKŁADY POLSKO-NIEMIECKIE

Wymiana zdań między dyrektorem Jackowskim a ministrem Stresemanem w sprawie gospodarczych stosunków polsko-niemieckich kontynuowana była przez cały przeciąg 22 bm. O godz. 7 wieczór parafowane zostało **porozumienie w sprawie drzewa**. W układzie jest przewidziana możność wywozu z Polski do Niemiec w przeciągu jednego roku ustalonego kontyngentu drzewa tartego z tem, że import tego drzewa do Niemiec jak i eksport drzewa okrągłego z Polski odbywać się będzie z zastosowaniem obecnie obowiązujących stawek celnych. Równocześnie rząd polski zapewnił kontyngent przywozu na pewne towary niemieckie figurujące na listach bojowych zakazu przywozu. **Podpisanie umowy nastąpi formalnie w najbliższych dniach** w Warszawie przez ministra spraw zagranicznych Zaleskiego i posła Rauschera. Umowa wejdzie w życie z dn. 1 grudnia b. r. Rozmowy między dyr. Jackowskim a Stresemanem będą kontynuowane.

URZĘDOWY REZULTAT WYBORÓW W GDAŃSKU

We wtorek w południe odbyło się ostatnie posiedzenie głównej komisji wyborczej, na którem ustalono urzędowe rezultaty wyborów do Sejmu gdańskiego, które odbyły się 13 bm. Obliczenia te nie różnią się od podanych poprzednio prowizorycznych obliczeń. Według tych obliczeń nowy Sejm, który rozpocznie swe funkcje w styczniu 1928, składać się będzie z **42 socjaldemokratów**, 25 nacjonalistów niemieckich, 18 centrowców, 8 komunistów, 5 narodowych liberałów, 5 z gdańskiej partji ludowej, 4 liberałów, 3 posłów z grupy urzędniczej, **3 Polaków**, 2 „lokatorów", jednego z listy właścicieli domów, jednego narodowego socjalisty, jednego rybaka i jednego z listy gospodarczej.

UDZIAŁ NIEMIEC W KONFERENCJI ROZBROJENIOWEJ

Skład delegacji niemieckiej do komisji przygotowawczej do konferencji rozbrojeniowej nie uległ większym zmianom w porównaniu ze składem delegacji na poprzednie posiedzenia komisji. Przewodniczącym jest nadal hr. Bernstorff, w skład delegacji wchodzą: tajny radca Weinssacher z urzędu spraw zagranicznych, płk. von Boettcher z ministerstwa Reichswehry i admirał von Freiberg z urzędu marynarki.

KONGRES UKRAIŃSKIEJ PARTJI KOMUNISTYCZNEJ

Dnia 21 b. m. rozpoczął obrady w Charkowie 10-ty Zjazd komunistycznej partji ukraińskiej. 9-ty zjazd, który się odbył przed 2 laty, liczył przeszło 470 delegatów, na obecnym zjeździe znajduje się 730 delegatów z głosem decydującym i 190 z głosem doradczym. Przed dwoma laty komunistyczna partja ukraińska liczyła 135.000 członków, dziś należy do niej 171.500 członków oraz 400.000 kandydatów. Na zjeździe wystąpili z referatami Rykow, Jakowlew, Kaganowicz, Halperin, Piotrowskij i inni.

Dnia 2 grudnia 1927 o godz. 6 popoł. odbędzie się

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

członków **Spółdzielni „Pelian", spółdzielczy, komisowy handel skór, Spółdzielnia z ogr. odpow. w Krakowie**, przy ul. Krakowskiej 6, z porządkiem dziennym:

1) Zmiana paragr. 1, 29, 32 i 39 statutu.

3) Wnioski członków.

Zarząd.

Parodja podwyżki płac salinarzy

Od trzech miesięcy Centr. Związek górników prowadzi walkę z dyrekcją salin i rządem o podwyższenie niepomiernie niskich zarobków pracownikom salin państwowych. Walka przedłużała się dzięki uporowi i wrogiemu wobec robotników stanowisku dyrektora salin Bukowskiego, zmierzającego konsekwentnie do doprowadzenia swą polityką **do zniszczenia salin jako przedsiębiorstw państwowych i zrealizowania w ten sposób planu oddania salin w prywatne ręce. Na nieszczęście p. Bukowskiego Związek i posłowie socjalistyczni udaremniają dla dobra państwa i społeczeństwa, a przedewszystkiem robotników, wszystkie zamierzenia w tym kierunku.**

Jeszcze z początkiem września na uporczywe domaganie się przez Związek i tow. posłów dra Marka i Stańczyka doszła do skutku w ministerstwie pracy w Warszawie wspólna konferencja przedstawicieli salinarzy i dyrekcji salin, w wyniku której **miano ustalić stosunek płac salinarzy do płac w górnictwie zagłębia dąbrowskiego i krakowskiego i do różnicy mieli salinarze otrzymać ponadto taką podwyżkę, jaką dostaną górnicy węglowi.** Wbrew tej uchwale i mimo że badania wykazały, iż różnica w płacach pomiędzy robotnikami w salinach a w kopalniach węgla dochodzi w niektórych wypadkach **do 25% na niekorzyść salinarzy, dyrekcja salin uchyliła się od zastosowania umówionego dodatku wyrównawczego, ale na energiczne naleganie Związku i naszych posłów zgodziła się w obecności przedstawicieli min. pracy na jednolitą podwyżkę w wysokości 10% dla wszystkich robotników.** Pan Bukowski, jak kramikarz postanowił, mimo urzędowego przyrzeczenia, urwać coś, pokłócić robotników, a co więcej — postawić kierowników Związku górników i posłów socjalistycznych w świetle „oszukiwaczy".

I tak, wiedząc, że robotnicy salinarni od tow. posła Marka i delegata Związku dowiedzieli się, iż mają otrzymać 10% podwyżki, powiedział sobie: ja dam części robotników 10% a części ujmę 2%, to pokłócę robotników, którzy z nieświadomości i rozgoryczenia wymyślać zaczną na swych przedstawicieli, że co innego obiecują, a co innego dają. Tak też p. Bukowski zrobił: **znikomej mniejszości dał 9 i 10%, a przeważającej większości robotników tylko 8% podwyżki.** Tak wykoślawiona poprawa wywołała ostre protesty robotników. Związek energicznie zaprotestował przeciwko kramikarskiej taktyce niedotrzymywania przyrzeczeń, narażania wskutek tego opinji Związku i ministerstwa pracy, w oczach robotników, a w niedzielę 20 bm. odbyło się w Wieliczce w sali Domu Ludowego olbrzymie protestacyjne zgromadzenie salinarzy, które po sprawozdaniu tow. Tatary i referacie tow. St. Bociana uchwaliło jednomyślny protest przeciwko niesłychanemu pokrzywdzeniu salinarzy przez niedotrzymanie ustalonej wysokości podwyżki, domagając się **jednolitej dla wszystkich salinarzy 10% podwyżki zarobków**, oraz załatwienia dalszych postulatów, jak zaliczania podwójnie lat wojennych do wysługi prowizji, zmiany statutu prowizyjnego, dodatków drożyźnianych i familijnych do prowizji oraz zaliczania rzemieślnikom dodatków kwalifikacyjnych do wysługi prowizji.

Zgromadzeni z oburzeniem piętnowali nielojalne sztuczki dyrektora salin p. Bukowskiego, życząc mu, aby dla wiecznego spokoju i dobra w salinach poszedł śladem p. Świętochowskiego.

St. B.

Książkowe wydawnictwa sensacyjne a sensacyjna prasa

„Kurjerek Ilustrowany" przytacza w streszczeniu kilka uwag dyrektora departamentu kultury i sztuki w ministerstwie oświaty, p. Skotnickiego, na temat obecnych zamiłowań publiczności w dziedzinie teatru i literatury. P. Skotnicki stwierdza, że publiczność bynajmniej nie przekłada lżejszych widowisk nad twórczość poważniejszą; żąda tylko, ażeby ta ostatnia podana była w formie bardziej odpowiadającej jej nowym aspiracjom. Nie można więc pomawiać jej o zdziczenie lub płytkość. Przechodząc zaś do literatury, stwierdza p. Skotnicki również objaw pocieszający: zmniejszanie się konsumcji i nakładów — bezwartościowych sensacyjnych książek.

„Kurjerek" tak relacjonuje to, poparte statystyką, zdanie p. S.:

„To samo można powiedzieć „mutatis mutandis" o literaturze. W roku 1924, nakład tak zwanych **sensacyj** wynosił przeszło **dwa miljony egzemplarzy.** W roku 1925 cyfra ta spadła do miljona, a w roku 1926 dobiegła zaledwie **do 200 tysięcy egzemplarzy".**

Istotnie **dziesięciokrotny** spadek książkowych wydawnictw sensacyjnych w ramach dwulecia zaledwie — świadczy, jak dalece maleje pokupność tego rodzaju elaboratów. Przestano więc nimi przesycać rynek księgarski. Ustała powódź bezmyślności.

Natomiast „Kurjerek Ilustrowany", usiłujący w towarzystwie p. Skotnickiego, dać wyraz radości z powodu załamania się produkcji sensacyjnych romansów zeszytowych i t. p. utworów — z wiadomych aż nadto powodów nie porusza przy okazji sprawy **prasy sensacyjnej**, która, niestety, nie podziela losu swej starszej siostrzycy — sensacyjnego wydawnictwa książkowego, lecz utrwala po dziś dzień swoje pozycje, obracając część obfitych zysków na techniczne ulepszenia.

Nawiasem tu jeszcze dodamy, że zniżka w dziale sensacyjnej produkcji książkowej nie jest wynikiem jakiegoś ogólnego, lawinowego spadku wydawniczego, któryby pociągnął za sobą i tę mierzwę literacką.

Ale wróćmy do prasy sensacyjnej: jej główną „atrakcję" tworzy nawet nie przeładowanie kroniki kryminalistyką, skwapliwie wybieraną z prasy zagranicznej, lecz **polityczna plotka lub przesada**, niekiedy wieleset procentowa w dziedzinie wydarzeń krajowych.

Tu czytelnik prasy sensacyjnej mniewa chronicznie „przewagę" nad odbiorcą dziennika, nie polującego na sensacje, mającego jakieś poszanowanie swojej renomy, jakąś dbałość o prawdomówność. Jaką „przewagę"? Oto może go zawstydzić tem, że nie zna dzisiejszej czy wczorajszej wstrząsającej wiadomości; że nie jest w stanie uczestniczyć w rozmowie o niej. Nic nie szkodzi, że w parę dni później okaże się, że sensacyjny dziennik z igły, po którą niewarto się było schylać, zrobił widły! — Na pocieszenie skonfundowanych nieco czytelników ma on już w zanadrzu jakąś nową sensację do puszczenia na kolowrotek języków i znów: inna prasa jest zdystansowana, zaćmiona, bo nie podaje tej wieści tak wykoloryzowanej — lub, gdy to jest plotka, aż nadto przejrzysta, zrodzona na bruku stołecznym, nie roztrębuje jej świadomie w kole swoich czytelników! Tymczasem dla prasy sensacyjnej — im więcej „kaczek" — tem więcej hałasu, tem większe wytworzyć można zbiegowisko przy okienku ekspedycyjnem.

Prasa, reprezentująca jakiś odłam opinji publicznej musi tem samem dbać o oświetlenie wydarzeń jednolite: zasięg jej ogranicza się do ludzi, sympatyzujących z jej programem; prasa sensacyjna jest przeważnie ściśle prywatną własnością: usiłuje obsługiwać różne gusta — jest chorągiewką na dachu, zmieniającą swoje nastawienie odpowiednio do silniejszych podmuchów wiatru.

Choć co do jej wskazań politycznych większość czytelników zastrzega się, iż nie krępuje się niemi zgoła, jednakże jest to argument bardzo kruchy, albowiem dziennik miewa tę przewagę nad czytelnikiem, że czytelnik nie może częstokroć samodzielnie oceniać jakości materjału, przerabianego przez dziennik na polityczne wywody... Jest w sytuacji stołownika garkuchni, który z podanej mu siekaniny nie wybada, z czego ją ulepiono. Musi poprzestawać na zaufaniu, że dana potrawa nie składa się z cząstek, któreby mu apetyt zgoła odebrały...

To też nieraz ostrzegaliśmy robotników przed lekturą prasy sensacyjnej — tym razem tego tematu już nie poruszymy.

Z ruchu socjalistycznego

Z POWIATÓW JAROSŁAWSKIEGO I NIŻAŃSKIEGO

W niedzielę 20 listopada odbyły się dwie konferencje obesłane referentami z OKR w Rzeszowie. **W Jarosławiu**, przy licznym udziale towarzyszów miejscowych otworzył zebranie i przewodniczył tow. **Chudy**, objaśniając cel konferencji. Referat polityczny wygłosił tow. **Krwawicz**, a tow. **Mirek** zobrazował pracę organizacyjną na wsi, jakoteż poruszył sprawy oświatowe wogóle, w szczególności sprawę **czytania i prenumerowania pism partyjnych i literatury socjalistycznej.** — W końcu referent odczytał następującą rezolucję, którą przyjęto jednogłośnie:

„Zgromadzeni w dniu 20 listopada na konferencji powiatowej PPS delegaci i mężowie zaufania wyrażają, że polityka obecnego rządu **idzie po linji interesów klas posiadających**, starając się niszczyć demokrację i parlamentaryzm, zmierzając do dyktatury. Zważywszy to, **zebrani solidaryzują się z taktyką władz naczelnych PPS**, które uchwaliły opozycję do obecnego rządu. Jednocześnie **zebrani wyrażają zaufanie władzom naczelnym i klubowi poselskiemu PPS** za obronę interesów klasy robotniczej w Polsce.

„Konferencja uchwala zająć się energicznie jednaniem członków do partji, celem wzmocnienia szeregów partyjnych w powiecie. Konferencja uchwala, aby komitety miejscowe zajęły się energicznie **kolportażem prasy partyjnej, a w szczególności „Naprzodu", „Pobudki" i „Chłopskiej Prawdy", oraz literatury socjalistycznej.** Doceniając znaczenie, jakie ma dla kraju wieś, konferencja postanawia **utworzyć powiatowy komitet PPS**, któryby zajął się energicznie pracą organizacyjną na wsi, tworząc komitety wiejskie PPS".

Po konferencji odbyło się posiedzenie komitetu miejscowego przy udziale członków OKR-u. Na posiedzeniu uzupełniono OKR powiatu jarosławskiego, wybierając tow. **Chudego i Jarmuziewicza** w zastępstwie tow. **Sobela.**

Tego samego dnia odbyła się druga konferencja powiatowa **w Rudniku n/S.**, na której dokonano **wyborów komitetu powiatowego PPS z siedzibą w Nisku, przy bardzo licznym udziale towarzyszów z powiatu.** Referaty wygłosili członkowie OKR-u z Rzeszowa, tow. **Pasierb i Karwala.** — Uchwalono analogiczną rezolucję jak w Jarosławiu. Po skończonych obradach towarzysze rozeszli się z większą otuchą do dalszej pracy partyjnej w powiatach.

Zbrodnie policji w Ameryce

Z Nowego Jorku donoszą: Powszechne zdanie o policji amerykańskiej jako najbardziej korrupcyjnej, nieodpowiedzialnej i brutalnej na świecie potwierdzają ostatnie wypadki. Oto zamordował wywiadowca policyjny pewnego bogatego obywatela nazwiskiem Pratt, którego życia miał strzec, za co też otrzymywał wysoką pensję. Graham — tak nazywał się wywiadowca — poprosił o dzień urlopu, który zużył na to, by spotkać swą ofiarę na 52 ulicy, **wsiąść do jego auta, zastrzelić go i przywłaszczyć sobie pieniądze Pratta** w wysokości 20.000 dolarów. Po dokonaniu zbrodni hulał dzień i noc.

Gdy zajechał przed swój dom w nowem aucie z sześcioma flaszkami szampana, został aresztowany. Na policji opowiedział, że otrzymał w spadku od swej ciotki wysoką sumę pieniędzy, co oczywiście — jak mu natychmiast udowodniono — było nieudolnem kłamstwem. Graham rozdawał, zanim go zaaresztowano, wielkie sumy na prawo i lewo. Kogo tylko spotkał, obdarzył wartościowym banknotem, a napiwki wynosiły conajmniej 100 dolarów. Zakupił sobie nowy samochód, którym obwoził przez kilka godzin swą narzeczoną. Dał jej też 4000 dolarów z prośbą o przechowanie. Potem przepędził noc wesoło w towarzystwie znajomego policjanta w kabaretach na Conen Island.

Ostatnio wykryto cały szereg innych zbrodni popełnionych przez urzędników policyjnych. I tak zaaresztowano policjanta, który w straszny sposób **pobił 73-letnią** (!) członkinię armji zbawienia. Jako powód podał, że staruszka przeszkadzała mu w kierowaniu ruchem ulicznym. **Dwaj inni policjanci** zostali za rozmaite przestępstwa również zaaresztowani. Innego policjanta zaaresztowano **znów za strzelanie z rewolweru do publiczności** w stanie nietrzeźwym. Nieraz się zdarza, że w czasie pościgu za bandytami po ulicach Nowego Jorku, policjanci nieostrożnie **strzelają.** Ostatnio podczas takiego pościgu **zabito dwie kobiety i jednego mężczyznę.**

Ładne stosunki policyjne!

Ruch wyborczy
w Wadowicach

(Korespondencja własna „Naprzodu")

Wadowice, 23 listopada.

W niedzielę 20 listopada odbyła się w Sokole konferencja „Plastowców" w obecności posła Romana i prof. Szantrocha. Konferencja była „jałowa", tembardziej odzwierciadlała „organizację" plastowców, — którzy w ostatni jarmark łapali „członków", dając im niewypełnione zaproszenia. Referenci bujali chłopków pytaniami, z kim mają iść do wyborów, czy z lewicą czy z prawicą, czy utworzyć centrum, jakby chłopi nie wiedzieli, że już pakt z Korfantym czy Maślanką jest podpisany. — Jako jeden z punktów programu, żądali „znieść strejki", bo gdyby nie strejk kolejarzy, toby **do dziś dnia Witos był premjerem**. Przy tej sposobności zwracamy się do inwalidów, wdów i sierót, aby nie szli na pasku plastowym. Nie zapominajcie, że endecy i plastowcy chcieli reperować skarb obcięciem waszych opłakanych groszy, gdy PPS o Was walczyła.

„Sanatorzy" zasypują tutejsze urzędy swą gazetką, chcąc w ten sposób zdobywać wpływy. Śmiesznie wyglądają ci sanatorzy, pisząc o przemówieniu posła Kościałkowskiego w Paryżu na zjeździe radykałów, że ich „partja" datuje się od **1922 roku.** Więc kto walczył z caratem, kto tworzył rządy ludowe? Dzieje Polski miały czekać na p. Bartla i jego partję? Tak, tak, nadchodzi dzień sądu — dzień zapłaty. Lud roboczy na wsi i w mieście pójdzie razem pod sztandarem PPS do walki o rząd ludowy.

Przegląd prasy

Pod znakiem wyborów. — Flirt chadecji z sanacją. — Sprawa bloku mniejszości narodowych.

Prasa stoi pod znakiem wyborów. „Czas" krakowski zastanawia się nad kolportowanym od kilkunastu dni pomysłem **„list rządowych"**, czyli popieranych przez rząd.

„Pomysł ten — pisze organ konserwatystów krakowskich — uważalibyśmy nawet za trafny, ale tylko w pewnych warunkach, a mianowicie: 1) gdyby rząd dobrał istotnie kandydatów z różnych grup politycznych i gospodarczych, a nie ograniczał się do jednej kategorji, choćby najbardziej jemu bliskiej i sympatycznej; 2) gdyby dalej kandydatów tych dobierał nie wedle żadnego osławionego „klucza", ale wedle ich istotnej wartości dla państwa, t. j. wedle ich wiedzy, charakteru i zdolności; 3) gdyby wreszcie tam, gdzie chodzi o zgodne głosowanie Polaków, t. j. na kresach, doprowadził do utworzenia takiej listy, na którąby mogły paść zgodnie wszystkie głosy polskie".

Oczywiście konserwatyści krakowscy gotowi są dostarczyć rządowi potrzebną ilość kandydatów na posłów, odpowiadających wymaganiom „Czasu" — **chodzi tylko o to, kto dla kandydatów tych dostarczy... wyborców...**

* * *

Flirt chadecji z sanacją robi postępy. Dowodzi tego dzisiejszy artykuł wstępny w „Głosie Narodu", nadesłany — jak zapewnia dopisek redakcyjny „od jednego z wybitnych członków ChD.".

W artykule tym czytamy:

Mówią ludzie z tego obozu (z obozu sanacji. Przyp. „Naprzodu"), że chcą iść razem z kościołem katolickim. Słyszę niestety z wielu stron zapytania: Czy im można wierzyć? Czy to nie z tego obozu wychodziły ataki przeciw Kościołowi katolickiemu i wynoszenie kościoła narodowego? Czy to nie z tego obozu minister wydał okólnik o Ymce tuż po liście pasterskim Biskupów przeciw Ymce?

A więc: YMCA, okólnik, znowu YMCA... **Gdyby nie to?...**

* * *

Prasa żydowska od paru dni polemizuje z organami sanacji („Epoka". „Głos Prawdy") na temat **bloku wyborczego mniejszości narodowych.** Kamieniem obrazy dla pracy żydowskiej jest w pierwszym rzędzie artykuł „Głosu Prawdy", w którym czytaliśmy:

Polityka rządu polskiego, a także i stosunek społeczeństwa polskiego względem Żydów nie jest w żadnym stopniu zależny od liczebności klubu żydowskiego w Sejmie... Należałoby tedy rozważyć kwestję: czy dla społeczeństwa żydowskiego ważniejszem i korzystniejszem jest wprowadzić więcej posłów, lecz w sposób, który na długo zniszczy podstawy współdziałania z przedstawicielstwem społeczeństwa polskiego (czytaj: za pomocą bloku wyborczego z innemi mniejszościami narodowemi. Przyp. „Naprzodu") — lub też wzmocnić tę dotychczasową, mocną już podstawę, ryzykując stratę nawet paru mandatów (czytaj: bez bloku. Przyp. „Naprzodu").

„Głosowi Prawdy" odpowiada w „Naszym Przeglądzie" przywódca „nieprzejednanej", grupy sjonistów poseł Grünbaum.

„Różnica między ilością mandatów, którą możemy uzyskać bez bloku, a tą, którą zapewnia nam blok, jest tak znaczna, że z ilościowej przechodzi w jakościową. Zaznaczyłem już w pewnym wywiadzie, że bez bloku reprezentacja żydowska w Sejmie musi stopnieć do znikomej liczby posłów.

Jak z tego wynika, **poseł Grünbaum jest zdecydowanym zwolennikiem bloku.**

Stanowisko PPS wobec postulatów mniejszości narodowych, a na tem tle, także wobec antyblokowych **pogróżek** sanacji, określił jasno onegdajszy „Robotnik".

Artykuły dzienników „sanacyjnych" przypominają do złudzenia wystąpienia „Dwugroszówki" w roku 1922. i skutek mogą dać tylko odwrotny, niż zamierzenia: groźbami oddziaływa się na tchórzów i łajdaków, na nikogo więcej.

Z SALI SĄDOWEJ

Kraków, 24 listopada.

POTWORNY MORD W GRUSZKOWIE

Przed ławą przysięgłych w Krakowie rozpoczęła się wczoraj dwudniowa rozprawa o zbrodnię morderstwa rabunkowego przeciw Ludwikowi Błachowi (lat 24) cieśli z Łagiewnik. Razem z Błachem odpowiada Lambert Maciejasz (lat 40), stolarz z Gruszek (pow. bocheński), oskarżony o zbrodnię współwiny w rabunku przez nakłanianie Błacha do obrabowania domostwa Majków w Gruszkach, oraz o usiłowane nakłonienie Błacha do okradzenia poczty w Niepołomicach.

Według aktu oskarżenia Jan i Wiktorja Majkowie, oraz ich córki Marja i Karolina przebywali 13 lat na robotach w Danji, **gdzie uskładali pewną sumę** a w listopadzie 1926 wrócili do rodzinnych stron w powiecie limanowskim, **aby nabyć kawałek gruntu i dom** i założyć wa...ztat pracy na roli. Za pośrednictwem **Mazurowej** z Podlasia ad Brzezie w pow. bocheńskim, **nabyli od Stanisława Maciejasza z Gruszek dom z zabudowaniami i półtora morga pola i 17 czerwca br. sprowadzili się do tego domu**, w którym jako sublokatorka Maciejasza mieszkała wdowa Franciszka Kaliska z dwoma synami: 20-letnim Ludwikiem i 13-letnim Rudolfem.

W kilka dni potem **udali się Majkowie na jarmark do Niepołomic**, pozostawiając w domu nieletnie dwie córki. Również na jarmark wybrała się Kaliska. Na zapytanie Majkowej do Kaliskiej, **czy jest bezpiecznie dom z małemi dziećmi sam zostawiać, ta oświadczyła, że niema niebezpieczeństwa**, że dotąd w tym domu nic złego się nie stało. Tymczasem niebezpieczeństwo nadeszło w postaci rabunkowego morderstwa zaraz po odejściu Majków między 9 a 10 godziną przed południem.

Kiedy syn Kaliskiej Józef wrócił około godz. 10.30 do domu Majków, zobaczył otwarte okno, zajrzał do wnętrza domu, gdzie przedstawił się oczom jego **straszliwy widok**: Marja Majkówna leżała w kałuży krwi, równocześnie zauważył drzwi wiodące z pola do komory również otwarte. — Wszedł temi drzwiami do komory i zapytał Marję Majkównę, co się stało. Gdy ta nie dała odpowiedzi, udał się do sieni, **nabrał wody i począł cucić Majkównę.** Ta po przywróceniu jej do przytomności **dowlokła się do łóżka**, Kaliski zaś udał się do **drugiej izby i tam znalazł Karolinę Majkównę na ziemi, przykrytą pierzyną**, co nasunęło mu przypuszczenie, że Majkówna śpi. W jednej i w drugiej izbie zastał **kufry porozbijane i rzeczy porozrzucane.**

Zorjentowawszy się w sytuacji wybiegł na dwór i zaalarmował przechodzących ludzi. Dano znać posterunkowi policyjnemu w Niepołomicach i uwiadomiono Majków, poczem przybyła policja przystąpiła do dochodzeń.

W jednej z izb morderca zostawił przy jednym z rozbitych kufrów siekierę ze złamanem styliskiem, na którem widniały ślady krwi. W sąsiedniej izbie obok łóżka leżała druga część skrwawionego styliska od siekiery, która była własnością Majków. Wezwany lekarz udzielił Marji Majkównie pomocy, poczem polecił ją przewieźć do szpitala do Krakowa, **w drodze jednak Majkówna zmarła.**

Podejrzenie o powyższy czyn skierowało się na obwinionego Błacha, który w ostatnich dniach czerwca był widziany koło domu Majków, dalej Władysława i Lamberta Maciejaszów, którzy byli w jego towarzystwie, oraz na Franciszkę Kaliską i jej syna Ludwika. Na Kaliską i jej syna skierowanem zostało podejrzenie z tego powodu, że w łóżku Kaliskiej znaleziono krwawe szmaty, co nasuwało przypuszczenie, że ona i jej syn mogli ułatwić mordercom dokonanie czynu.

Śledztwo przeciw Władysławowi Maciejaszowi, Franciszce Kaliskiej i jej synowi, nie dało rezultatu, natomiast udowodnioną została wina Ludwika Błacha i Lamberta Maciejasza. W czsie śledztwa ustalono, że obaj są osobnikami **karanymi już za różne przestępstwa.** Błach karany był cztery razy za kradzieże i jeden raz za zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała. Maciejasz zaś był za różne przestępstwa 20 razy karany, w tem cztery razy za kradzieże.

Po odczytaniu aktu oskarżenia przystąpiono do przesłuchania osk. Błacha, oraz drugiego oskarżonego Lamberta Maciejasza, przyczem obaj oskarżeni wypierali się winy, obciążając się wzajemnie. Po przesłuchaniu 7 świadków rozprawę odroczono na dzień dzisiejszy. Rozprawie przewodniczy sso. dr. Kaczmarski, wotują sso. Buratowski i sso. Wator, oskarża prok. Schwakopf. Jako rzeczoznawcy sądowi zasiadają prof. dr Jankowski i dr Olbrycht.

PRZERWANA ROZPRAWA CZECHA ZAKOŃCZY SIĘ W SOBOTĘ

Jak się dowiadujemy, odroczona w ub. tygodniu z powodu złożenia obrony przez adw. dra Woźniakowskiego rozprawa o zbrodnię zdrady głównej przeciw Michałowi Czechowi i 5 spólnikom, toczyć się będzie w dalszym ciągu w sobotę 26 bm. przed tymsamym trybunałem i niezmienionym składem ławy przysięgłych. Obronę czterech oskarżonych, których poprzednio zastępował adw. dr. Woźniakowski, objął obrońca Czecha, adw. dr. Aleksandrowicz. Wobec tego, że postępowanie dowodowe było w ub. piątek na ukończeniu, wyrok zapadnie tego samego dnia, przypuszczalnie w godzinach popołudniowych.

Sensacje dnia

SENSACYJNE ODKRYCIA KRYMINALNE W WARSZAWIE. Przed kilku tygodniami spełnioną została kradzież w biurze rejenta Kosińskiego, gdzie dobranym kluczem otworzono kasę i skradziono 38 tysięcy zł. Oryginalny klucz był w posiadaniu Wacława Janika, pomocnika i szwagra rejenta. Jak śledztwo ustaliło, syn Janika uczeń gimnazjalny sporządził odbitkę klucza z mydła i wręczył ją dwom znanym kasiarzom Szpalińskiemu i Świątłowskiemu. Oni na podstawie otrzymanej odbitki postarali się o dorobienie klucza do kasy i pieniądze skradli. Kasiarze z uzyskanego łupu dali młodemu Janikowi tylko 10 tys. zł. Janika oraz obu kasiarzy aresztowano. Przy rewizji u kochanki jednego z tych bandytów znaleziono list jednego z książąt polskich (prasa warszawska nie podaje jego nazwiska), z którego to listu wynika, że ów książę był rywalem bandyty w względach tej kobiety.

KATASTROFALNE SKUTKI EKSPLOZJI PRIMUSA. Przedwczoraj popołudniu w realności przy ul. Jagiellońskiej 17 we Lwowie w mieszkaniu Miny Schnitzerowej zdarzył się groźny wypadek eksplozji „Primusa", który spowodował spustoszenie, jak gdyby po wybuchu granatu. Schnitzerowa zapaliła primus, aby zagotować wodę na herbatę, sama zaś wyszła z kuchni do pokoju, zamykając drzwi za sobą. Wkrótce potem rozległa się detonacja: ściany i podłoga mieszkania zachwiały się. Z wielkim zaś łoskotem runęła ściana, dzieląca kuchnię od pokoju wraz z drzwiami i futryną. W tym samym momencie wyleciały drzwi frontowe wraz z futryną na ganek, alarmując lokatorów tej i sąsiedniej kamienicy. Kłęby kurzu i dymu napełniły mieszkanie Schnitzerowej, która wraz z dziećmi w pierwszym momencie oniemiała z przerażenia. Wkrótce po tem zjawiła się na miejscu zaalarmowana straż pożarna. Po opadnięciu kurzu i ulotnieniu się dymu okazało się, że nie było wypadku pożaru. Natomiast na miejscu, gdzie stał primus, leżały rozerwane części blachy, tłustej jednak plamy z płynu, który był napełniony fatalny primus, nie znaleziono. To świadczy, że zamiast nafty był on napełniony benzyną lub gazoliną, której gazy rozgrzane podczas palenia się primusa rozerwały go na strzępy, demolując urządzenie kuchni. Ściana, która runęła była cienką na szerokość jednej cegły, to też nie wytrzymała ona naporu eksplodujących gazów. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności domownicy nie zostali poranieni podczas wybuchu. Szkoda materjalna jest jednak znaczna.

Wypadek ten — dodaje lwowski „Dziennik Ludowy" — winien być przestrogą dla wszystkich, którzy do napełniania primusów zamiast nafty używają tak zwanej „ciężkiej benzyny" często fałszowanej i mieszanej z gazoliną.

KRONIKA

Kraków, 24 listopada.

Marszałek Franchet d'Esperey w Krakowie

DEKORACJA ŻOŁNIERZY 6 P. A. P.

W pierwszym dniu pobytu w Krakowie, tj. we wtorek przybył marszałek Franchet d'Esperey do koszar 6 pap. w Łobzowie na uroczystość dekoracji żołnierzy za pełną poświęcenia służbę w czasie wybuchu w prochowni w Witkowicach. Na placu koszarowym ustawiła się kompanja honorowa 20 pp. z orkiestrą i sztandarem, oddziały 6 pap. oraz delegaci pułków OK V. Po odebraniu raportów gen. Wróblewski w obecności marszałka dokonał dekoracji żołnierzy 6 pap.: srebrny krzyż zasługi otrzymali: kapral Nierząd i kanonier ś. p. Wawro (krzyż śp. kanoniera Wawry wręczył gen. Wróblewski rodzinie poległego w czasie wybuchu); bronzowe krzyże zasługi otrzymali bombardjerzy: Kolorus, Kreis, Pelgiel, Wolny i kanonier Libera. Do odznaczonych przemówił gen. Wróblewski. Po dekoracji odbyła się defilada, poczem korpus oficerski 6 pap. podejmował w kasynie pułkowem śniadaniem marszałka Francji.

W drugim dniu pobytu marszałka Francji w Krakowie marszałek w towarzystwie świty w godzinach przedpołudniowych zwiedził Muzeum Czartoryskich i Narodowe, poczem udał się na Wawel. Tam zabawił kilka godzin, szczególnie z wielkiem zainteresowaniem oglądając odnowione sale królewskie. O godz. 1 popoł. marszałek Francji podejmowany był śniadaniem przez prezesa Barwicza, poczem zwiedził kopalnie soli w Wieliczce. Wieczorem marszałek Franchet d'Esperey odjechał do Zakopanego, żegnany na dworcu przez przedstawicieli władz wojskowych i cywilnych, oraz prezydjum miasta.

—ooo—

GOŁOLEDŹ I ODWILŻ — ODWILŻ I MAGISTRAT. Po kilkudniowym mrozie i ostrych wiatrach spadł zlodowaciały śnieg, wskutek czego powstała na ulicach miasta gołoledź. Koło południa temperatura podniosła się do 5 stopni ciepła i wskutek tego stopniała powłoka lodu na chodnikach oraz jezdniach. Ulice zalane były błotem — a magistrat nie pomyślał nawet o uprzątnieciu ulic, tak, że szczególnie w dalszych dzielnicach komunikacja piesza jest zupełnie utrudniona. Magistrat winien dać zajęcie bezrobotnym i uprzątnąć ulice z błota. Przechodnie narażeni byli również na niebezpieczeństwo zranienia głów, gdyż z dachów zlatywały kawały zlodowaciałego śniegu. Również i w tym kierunku magistrat winien wydać odpowiednie pouczenie dla kamieniczników, aby z dachów usunięto śnieg.

Wskutek ślizgawicy kilka osób upadając na chodnikach doznało różnych obrażeń. Między innymi lekarz pogotowia przewiózł do Domu zdrowia Annę Weiss, która w ul. Kazimierza Wielkiego pośliznęła się na chodniku i doznała złamania prawej nogi. Z powodu zasp śnieżnych na przestrzeni, pociągi nadchodziły do Krakowa, zwlaszcza dalekobieżne, ze znacznem opóźnieniem. — Dopiero wczoraj wieczór magistrat rozplakatował przepisy o uprzątaniu śniegu, lodu i błota z chodników i dachów.

VI WYSTAWA DROBIU, GOŁĘBI, KRÓLIKÓW I RYB urządzana przez Tow. hodowców drobiu wraz z krakowskiem Tow. rybaków zapowiada się imponująco. Lista zgłoszeń przedstawia się bardzo obficie, widnieją bowiem nazwiska znanych hodowców z całej Polski, eksponujących okazy godne widzenia. W dziale ryb przedstawiających ryby stawowe (konsumcje), rzeczne i egzotyczne, zgłoszono okazy karpi, łososia, suma itp. Niespodzianką wystawy będzie grota z rybkami egzotycznemi, urządzona artystycznie z wielkim nakładem pracy. Komitet przygotowuje wiele niespodzianek między innemi bogata loterje fantową, koło szczęścia itp. Otwarcie wystawy dokona p. minister rolnictwa Niezabytowski w dniu 4 grudnia o godz. 10 rano w ujeżdżalni przy ulicy Zwierzynieckiej 26, przystanek tramwajowy Nr. 5 i 6.

TRAGEDJA OJCA. Przyjechał z Rzeszowa do Krakowa Ozjasz Bruch ze swą dwuletnią córką Felgą, chorą na dyfterje, którą miał oddać do szpitala. Po opuszczeniu wagonu kolejowego dziecko zmarło mu na rękach na dworcu osobowym w Krakowie. Zawezwany lekarz obwodowy polecił zwłoki przewieźć do kostnicy na cmentarzu żydowskim.

DO GDAŃSKA. Zerwał się galar próbny na Wiśle, własność Stefanji Dutkiewicz i popłynął w dół Wisły.

Nieudała ucieczka 5 więźniów z więzienia św. Michała

W nocy z wtorku na środę usiłowało 5 więźniów uciec z aresztów u św. Michała przy sądzie okr. karnym. Więźniowie ci, siedzący w spólnej celi, wydostali się na korytarz, skąd przekradli się na strych i stamtąd na dach gmachu więziennego. W tym momencie dozorcy spostrzegli ucieczkę, wszczęli pościg i ujęli wszystkich zbiegów.

Wśród niefortunnych uciekinierów znajdował się też Ludwik Błach, oskarżony o morderstwo rabunkowe, o którego rozprawie przed przysięgłymi piszemy w rubryce „z sali sądowej".

—ooo—

WIELKA WYSTAWA SZTUKI CZECHOSŁOWACKIEJ W PAŁACU SZTUKI. W niedzielę 27 b. m. odbędzie się w Pałacu Sztuki o godzinie 12 w południe uroczyste otwarcie pierwszej wystawy sztuki czechosłowackiej, która zajmie cały pałac oraz westibul i będzie zawierała 400 eksponatów: obrazy, rzeźby, grafikę, architekturę, tkaniny itd. Protektorat nad wystawą objął prezydent Rzpltej. Komitet honorowy tworzą: kardynał ks. dr. Kakowski, minister spraw zagr. August Zaleski, minister oświaty Dobrucki. Do miejscowego komitetu honorowego weszli: metropolita ks. Adam Sapieha, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Czechosłowacji dr. Girsa, wojewoda Darowski, prezydent Rolle, dowódca OK gen. Wróblewski, rektor Axentowicz.

Komitet wystawy tworzą: red. dr. Beaupre, rektor dr. Chromiński, poseł red. M. Dąbrowski, prof. Dunikowski, dr. Ehrenpreis, prof. Estreicher, Vl. Hoffman, red. Haecker, dyr. dr. Kopera, sekr. min. w Pradze dr. Kovar, prof. Laszczka, L. Lepszy, prof. Malczewski, prof. Mehoffer, radca min. w Pradze dr. Mojzis-Lom, dr. Muczkowski, prof. Nowak, wiceprez. Ostrowski, prof. Pautsch, prof. Pieńkowski, Fr. hr. Potocki, radca w min. spraw zagr. w Pradze Purghardt, H. Rostworowski, prof. Rozwadowski, p. Stachiewicz, prof. Szyszko-Bohusz, prof. Weiss, W. Wodzinowski.

Komitet wykonawczy: Hryńkowski, prezes tow. przyj. sztuk piękn. Jarocki, S. Popławski, J. Rubczak, A. Schroeder i dr. W. Stech, komisarz wystawy z ramienia rządu czechosłowackiego.

Kraków poraz pierwszy od czasu przeprowadzenia sanacji w Pałacu Sztuki ujrzy wystawę zakrojoną na europejską miarę i będzie miał możność poznać dokładnie dorobek artystyczny naszych sąsiadów. Program otwarcia wystawy podamy niebawem, na razie zaznaczamy, że na otwarcie przybędą do Krakowa reprezentanci naszego rządu z Warszawy oraz rządu czechosłowackiego z Pragi. Na wystawę przyjeżdżają ponadto sprawozdawcy pism ich i niemieckich.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK PRZY PRACY. Wczoraj popołudniu zawezwano pogotowie ratunkowe na ulicę Zwierzyniecką, gdzie 43-letni Stanisław Fischer, dozorca robót kanałowych, doznał zgniecenia nogi kratą żelazną, wskutek czego zostały odcięte dwa palce. Lekarz pogotowia opatrzył rannego i przewiózł do szpitala.

SPADŁA ZE SCHODÓW Katarzyna Mizera, służąca. Wskutek upadku doznała ona złamania prawego przedramienia. Po udzieleniu pierwszej pomocy, przewieziono ofiarę nieszczęśliwego wypadku do szpitala.

POŻAR. Wczoraj popołudniu, na ulicy Sławkowskiej w sklepie pod l. 18, wypadł węgiel z pieca i zapalił dywan na podłodze. Straż pożarna ogień ugasiła.

POŁYKACZ LISTÓW I KOPERT Z WILNA W KRAKOWIE. Organa śledcze w Krakowie aresztowały wczoraj podejrzanego osobnika, który podał, że nazywa się Stanisław, Roman Niedzielski, false Topór, Mazur, recte Włodzimierz Mazur, liczący 46 lat. Poszukiwany jest on przez policję wileńska, jako Włodzimierz Mazur, za liczne fałszerstwa, dokonane w województwie wileńskiem. Podczas doprowadzenia go do policji, połknął kawałek listu i kopertę, oraz pół pastylki sublimatu. Bazura odesłano na pogotowie ratunkowe, gdzie za pomocą sondy wydobyto z żołądka Mazurowi list i kopertę, oraz przepłukano żołądek. Po udzieleniu pomocy lekarskiej tajemniczego oszusta przewieziono „pod Telegraf", gdzie toczy się przeciw niemu śledztwo.

BĘDZIE OSTRA ZIMA. Skradziono z powozu, stojącego w ul. Mikołajskiej futro męskie wartości 2.000 złotych na szkodę Karola Fiebera, właściciela dóbr, zamieszkałego w Prądniku Czerwonym. — Również Bernardowi Pfefferbergowi, zamieszkałemu przy ul. Librowszczyzna 6 skradziono z zamkniętego mieszkania futro męskie wartości 1000 złotych i inne przedmioty nieustalonej narazie jakości i wartości.

—ooo—

„O WYSPIAŃSKIM W DWUDZIESTĄ ROCZNICĘ ZGONU". Na ten temat wygłosi w lokalu Związku pracowników umysłowych, ul. Sławkowska 6, I piętro, odczyt p. Kazimierz Czakowski, w piątek dnia 25 bm. o godzinie 7'30 wieczorem. Wstęp dla członków, wolny, goście mile widziani.

Z TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW KSIĄŻKI. P. Helena d'Abancourt wygłosi dziś we czwartek o godzinie 8 wieczorem w bibljotece Muzeum przemysłowego odczyt p. t. Józef Mehoffer jako grafik.

OBECNY STAN I PRZYSZŁOŚĆ WYCHODŹTWA POLSKIEGO WE FRANCJI. Sprawę tę tak często poruszaną w prasie i tak żywo obchodzącą całe społeczeństwo nasze, oświetli w odczycie generalny sekretarz Towarzystwa pracy społeczno-kulturalnej w Paryżu p. Bolesław Przegaliński w sobotę 26 bm. o godzinie 7'30 wieczór w sali polskiej YMCA, ul. Krowoderska 8. Wstęp wolny.

„TAJNIKI ŻYCIA NIEWIDOMYCH". Dziś we czwartek o godzinie 8 wieczorem w sali Kopernika Uniwersytetu Jagiellońskiego odbędzie się wykład p. t. „Tajniki życia niewidomych". Wygłosi go p. Cohen, ociemniały Anglik i wybitny działacz wśród niewidomych. Prelegent jako członek komitetu wykonawczego międzynarodowego Związku ociemniałych zna dokładnie dolę tych najnieszczęśliwszych z ludzi i potrafi interesująco ją przedstawić. Wykład będzie tem ciekawszy, że będzie ilustrowany pokazami przyborów i prac ociemniałych. Wykład tłumaczy na język polski p. Ziomek.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiejsze przedstawienie „Turandot" jest szkolne, początek o godzinie 5 popołudniu. Sukcesowy ten spektakl obchodził równocześnie 25 powtórzenie, — zawsze przy wypełnionej widowni. Na przedstawieniu wczorajszem obecny był marszałek Franchet d'Esperey w otoczeniu wyższych oficerów. Gościa powitał ze sceny w języku francuskim dyr. Nowakowski. Marszałek i jego otoczenie wysłuchali przedstawienia z zainteresowaniem do końca. Onegdaj gościł też teatr dyr. teatru łódzkiego p. Gorczyńskiego. Cykl Wyspiańskiego otworzy w sobotę wieczór „Wyzwolenie", nie grane u nas od lat siedmiu. Poemat ukaże się w inscenizacji, wiernej tradycji pierwszego przedstawienia, którego świadkiem jest współpracownik poety reż. Sosnowski.

OPERETKA „NOWOŚCI". Operetka Oskara Straussa „Królowa i prezydent" po przerwie we czwartek grana będzie codziennie; ponadto w niedzielę 27 bm. o godz. 3'30 popołudniu po cenach zniżonych w dotychczasowej obsadzie. Dyrekcja już rozpoczęła przygotowania do najbliższej premiery operetkowej, którą będzie nowość operetkowa W. Kolla „Tylko ty".

POŻEGNALNY WYSTĘP REWJI WARSZAWSKIEJ „HUMOR RZĄDZI" z udziałem artystów „Perskiego Oka" i „Qui Pro Quo", odbędzie się w Starym Teatrze dziś we czwartek. Bilety w cenie od 2—8 złotych są do nabycia w kasie Starego Teatru.

RITA SACCHETTO I BIANCA DODO, 7-letnia tancerka oraz gwiazda filmowa, wystąpią z jedynym wieczorem poematów tanecznych w Starym Teatrze w niedzielę 27 bm. Bilety w cenie od 2—8 złotych są do nabycia w kasie Starego Teatru.

—ooo—

SPORT

ŻKS GIDEON W KRAKOWIE zawiadamia, iż z dniem 20 listopada został nanowo otwarty dawny lokal klubowy przy ul. św. Sebastjana 30 (u p. Rosego), gdzie przyjmuje się wpisy na członków Klubu. Nadzwyczajne walne zgromadzenie członków ŻKS Gideon odbędzie się we wtorek 29 listopada o godzinie 7 wieczorem, a w razie braku kompletu w godzinę później bez względu na ilość przybyłych członków, z bardzo ważnym porządkiem dziennym w lokalu własnym przy ul. św. Sebastjana 30.

—ooo—

Z Polski

WAGONY SYPIALNE TRZECIEJ KLASY. Ministerstwo komunikacji wprowadza w pociągu pospiesznym między Warszawą a Lwowem wagon syp. III klasy. Wagon ten poraz pierwszy odejdzie z Warszawy 24 listopada zaś ze Lwowa 25 listopada. Wagony sypialne III klasy na linjach Warszawa—Katowice i Warszawa—Zdołbunów cieszą się bardzo dużą frekwencją.

W SPRAWIE ZAMACHU NA HUKA WE LWOWIE donoszą, że wczoraj zdołano go przesłuchać mimo ciężkich ran. Nie mógł on nic o zamachu podać, gdyż w krytycznym czasie spał i zamachowców nie widział. Stan jego jest nadal ciężki, ale lekarze nie tracą nadziei utrzymania go przy życiu. Śledztwo w kierunku wykrycia morderców trwa dalej. Ze względu na tok sprawy śledztwo okryte jest ścisłą tajemnicą.

ZMIANY NAZW URZĘDÓW POCZTOWYCH. Z dniem 1 stycznia 1928 zmienia się nazwę urzędu pocztowego Krynica na Krynica Zdrój oraz urzędu poczt. Złoty Potok n/Wiercicą na Julianka.

WYPADEK KOLEJOWY. Onegdaj na bocznym torze między Szopienicami a Mysłowicami wydarzyła się katastrofa kolejowa, mianowicie najechały na siebie dwa pociągi towarowe z robotnikami i z węglem. Skutkiem zderzenia kilka wagonów obu pociągów uległo rozbiciu. Ruch na linji przez kilka godzin był opóźniony.

SĄD DORAŹNY. Piński sąd okręgowy na sesji sądu doraźnego w Kobryniu 21 bm. rozpatrywał sprawę Pawła Laszczuka lat 22 i Dymitra Klimowicza lat 23, oskarżonych o zabójstwo w dniu 23 października br. podczas obławy na kłusowników posterunkowego policji Józefa Tetery i konfidenta Bazylego Pietrowa. Sąd doraźny wobec rozbieżności zdań co do kompetencji swej przekazał sprawę na wniosek obrony na drogę postępowania zwykłego.

—ooo—

Z zagranicy

NOWE FAŁSZERSTWO. We Wrocławiu i Dreznie policja wykryła nową aferę fałszowania biletów bankowych czeskich. Aresztowano jedną osobę.

DEMONSTRACJE ANTYSEMICKIE na uniwersytetach węgierskich trwają w dalszym ciągu. W Szegedynie rozproszyła policja grupę studentów demonstrujących przed uniwersytetem. Na uniwersytecie w Pięciokościołach panował po ostatnich zajściach spokój.

MORDERSTWO I SAMOBÓJSTWO. Były konsul szwedzki Harold Grebst, któremu groziło bankructwo z powodu złego stanu interesów, zabił swoją młodą żonę, znaną powieściopisarkę i dziennikarkę szwedzką Stinnę Nordstrom, poczem popełnił samobójstwo.

BURZE NA MORZU ANGIELSKIEM. W ciągu niedzieli i poniedziałku b. tygodnia panowała nad kanałem angielskim bardzo silna burza, która spowodowała znaczne opóźnienia w ruchu parowców. Straty w ludziach są większe aniżeli przypuszczano. Huragan, który przeszedł nad kanałem z niedzieli na poniedziałek, przekraczał często szybkość 80 km. na godzinę. Największe szkody wyrządziła burza na południowem wybrzeżu Anglji. Niewiadomo dotychczas, co się stało z 9 ludźmi załogi łodzi motorowej „Alaska". Załogę trzech innych okrętów wyratowano.

Przegląd gospodarczy

—o—

WĘGIEL POLSKI NA RYNKACH ZAGRANICZNYCH

Warszawski korespondent londyńskiego „Morning Post" donosi swojemu pismu:

„Polski eksport węgla na rynki bałtyckie nietylko nie słabnie, lecz odwrotnie rozwija się coraz bardziej i gdy w sierpniu 1926 r., tj. w czasie, kiedy ruch strajkowy w Anglji stał u szczytu, wynosił 313.000 ton, to we wrześniu r. b. osiągnął 395.000 ton. Całkowity eksport wrześniowy wyniósł 890.064 ton w przeciwieństwie do 875.000 ton eksportowanych w sierpniu 1926 r., przyczem cyfra ta nie obejmuje ilości, wysłanych do Anglji. Również podpisano umowy na dostawy znacznych transportów węgla dla włoskich kolei państwowych i Szwajcarji.

Węgiel polski ma obecnie nad angielskim tę przewagę, że jest staranniej chroniony i sortowany. Eksporterzy polscy starają się u rządu o podwyżkę cen na rynku wewnętrznym, dowodząc, że to pozwoli im na zwiększenie eksportu. Jedno z polskich towarzystw węglowych zakupiło nawet własną flotyllę transportową.

Eksporterzy angielscy muszą liczyć się ponadto z innym jeszcze czynnikiem, który przyczyni się do wzmocnienia pozycji ich konkurenta. Wcześniej lub później umowa handlowa z Niemcami otworzy ten tak korzystny dla Polski rynek. Za trzy lub cztery lata koszta tranzytu spadną do tego stopnia, że eksport do krajów bałtyckich stanie się dla polskiego Śląska interesem nader korzystnym. W każdym razie przy obecnym rozwoju produkcji rynek wewnętrzny nie będzie mógł przez ćwierć wieku jeszcze zatrudniać Górnego Śląska. Dlatego też konkurencję polską należy traktować poważnie."

KURS WALUT ZAGRANICZNYCH

Warszawa, 23 listopada (PAT). Dolary 8'88, 8'90, 8'86. Londyn 43'463/4, 43'57'5, 43'36. Nowy Jork 8'90, 8'92, 8'88. Paryż 35'02, 35'11, 34'93. Praga 26'41, 26'47, 26'35. Szwajcarja 171'92, 172'35, 171'49. Włochy 48'55'5, 48'68, 48'43. Wiedeń 125'65, 125'96, 125'36.

RZĄD CHCE PRZYSTĄPIĆ DO KARTELU NAFTOWEGO

Warszawa, 23 listopada (tel. wł. „Naprzodu"). W sobotę 26 b. m. odbędzie się w ministerstwie przemysłu i handlu konferencja przedstawicieli firm naftowych wchodzących w skład syndykatu przemysłu naftowego. (Kartel naftowy). Przedmiotem konferencji będą **warunki, jakie ministerstwo przemysłu i handlu postawiło kartelowi naftowemu w związku z udziałem państwowego „Polminu" w kartelu.**

WALKA O NAFTĘ ROSYJSKĄ

Nowy Jork, 23 listopada (PAT). Rokowania pomiędzy Standard Oil Comp. a Vacuum Oil Comp. zostały definitywnie zerwane. Wobec tego Standard Oil Comp. zawarł za pośrednictwem rosyjskiego zastępstwa handlowego w Nowym Jorku trzeci kontrakt dostawy ropy na bliski wschód z Rosją sowiecką. Kontrakt ten przewiduje dostawę rocznie conajmniej 60 tys. ton gazoliny, oliwy rafinowanej i oliwy do smarowania na przeciąg lat 6.

Socjaliści walczą o pokój

SOCJALIŚCI NIEMIECCY PRZECIWKO REICHSWEHRZE

Berlin 23 listopada (PAT). „Tagliche Rundschau" donosi, że na konferencji socjalistycznej w Schemnitz **poseł socjalistyczny Stücklen domagał się zniesienia Reichswehry.** Również były prezes rady ministrów Saksonji Zeigner wystąpił z żądaniem **bezwarunkowego zniesienia Reichswehry podkreślając, że nadzieje na zrepublikanizowanie Reichswehry są złudne.** Przyjęta rezolucja oświadcza, że Reichswehra w stosunkach zagranicznych **jest wykładnikiem niebezpieczeństwa wojny europejskiej a w stosunkach wewnętrznych Niemiec służyć ma do walki z proletarjatem.**

REPERTUAR

—o—

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Czwartek: „Turandot" (przeds. szkolne o godz. 5 popołudniu).
Piątek: „Turandot".
Sobota: „Wyzwolenie".

OPERETKA „NOWOŚCI"

Piątek: „Królowa i prezydent".
Sobota: „Królowa i prezydent".

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH
(Rynek A—B 39. Początek o godz. 7 wiecz.)

Czwartek: Doc. Uniw. Dr. H. Willman-Grabowska: Religje indyjskie (Buddyzm).
Sobota: Prof. Tad. Biliński: Dlaczego powinniśmy uczyć się Esperanta.

KINOTEATRY

Bagatela: „Zmartwychwstanie".
Corso: „Piętno krwi" (z Polą Negri) oraz komedja „Stań i spójrz!".
Nowości: „Ofiara przemocy".
Promień: „Cesarskie manewry", komedjo-dramat.
Sztuka: „Napoleon Bonaparte".
Uciecha: „Romans kapłanki Wschodu".
Wanda: „Żyd wieczny tułacz".
Warszawa: „Niewolnica Szeika".

RADJO
Czwartek 24 listopada

Kraków (566 m.). 12.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej i komunikaty. 12.05: Koncert z Filharmonji warszawskiej. 16.40: Dr. Fr. Ameisen „Kosmetyka". 17.20: „Skrzynka pocztowa" — Inż Broniewski. 17.45: Transmisja z Warszawy. 19.00: Komunikat rolniczy. — 19.15: Rozmaitości. 19.35: „Dwie bitwy pod Lwowem" — wygłosi Dr. Kazimierz Kumaniecki, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego. 20.00: Hejnał z wieży Marjackiej i komunikaty. 20.30: Transmisja koncertu z Warszawy. 22.30: Muzyka salonowa z restauracji „Pavillon".

Warszawa (1111 m.). 12.00: Sygnał czasu i komunikaty. 12.05: „Kto to był Fryderyk Chopin" — wygłosi p. Janusz Miketta. 12.30: Transmisja z Filharmonji warszawskiej. 15.00: Komunikaty oraz nadprogram. 15.20: Przerwa. 16.00: „Polityka zagraniczna Polski w październiku" (po francusku) — wygłosi dr. Jan Grzymała-Grabowiecki. 16.25: Komunikat harcerski. 16.40: „O najnowszych zdarzeniach w nauce i technice" — wygłosi p. Bruno Winawer. 17.05: Komunikat ekonomiczny. 17.20: „Wśród książek" — wygłosi prof. Henryk Mościcki. 17.45: „Impresja o Żeromskim-romantyku" — wygłosi p. Włodzimierz Jampolski. 19.00: Komunikat rolniczy. 19.15: „Rozmaitości" — wypowie p. Ludwik Lawiński. 19.35: Lekcja języka angielskiego. 20.30: Koncert. 22.00: Nadprogram.

ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD"!

Z Rądy m. Krakowa

Kraków, 24 listopada.

Wczorajsze posiedzenie Rady m. Krakowa rozpoczęło się wspomnieniem pośmiertnem zmarłego radny miejskiego bł. p. **Adolfa Ehrlicha,** w którem prez. inż. **Rolle** oddał hołd pamięci zmarłego.

WNIOSKI I INTERPELACJE

Następnie sekr. **Strasik,** odczytał następujące wnioski nagłe i interpelacje:

Tow. Rm. Dr. **Rosenzweig** i tow. wnoszą, aby Rada miasta uchwaliła

NA CELE ZAOPATRZENIA NIEZAMOŻNEJ MŁODZIEŻY SZKOLNEJ W ODZIEŻ I OBUWIE NA ZIMĘ

przeznacza Rada miasta Krakowa kwotę 50.000 zł. Prezydjum miasta utworzy ze wszystkich członków Rady miejskiej komitety przy szkołach, które wspólnie z dyrekcjami szkół i komitetami rodzicielskiemi zbadają potrzeby i dokonają rozdziału odzieży i obuwia. Na pokrycie tego wydatku Rada miejska postanawia

a) podwyższyć opłatę od biletów wstępu do kin od każdego złotego o 5 groszy z tem, że bilety wstępu do 1 złotego są wolne od tej opłaty.

b) podwyższyć o 50 groszy opłaty mytnicze od automobili wjeżdżających do miasta — niezarejestrowanych z siedzibą w Krakowie;

c) podwyższyć opłatę od pojazdów automobilowych osobowych w Krakowie zarejestrowanych dla celów osobistych o 100 zł. rocznie;

d) podwyższyć opłatę od zabaw w karnawale o 10% zaś w dniu Sylwestrowym o 20%.

Opłaty powyższe wchodzą w życie od 1 grudnia 1927 i obowiązują aż do czasu pokrycia asygnowanej powyższą uchwałą kwoty 50.000 zł.

Dalej odczytał sekretarz wnioski rm. tow. dr. **Rosenzweiga,** aby w drodze osobistego przedstawienia sprawy w min. robót publ., sprawiedliwości i skarbu prezydjum miasta uzyskało wstawienie do budżetu państwowego na rok 1928/29 odpowiedniej kwoty

NA BUDOWĘ PAŁACU SPRAWIEDLIWOŚCI I WIĘZIEŃ W KRAKOWIE.

W sprawie **niewłaściwego sposobu pobierania podatku lokatorskiego, z powodu czego conajmniej połowa ludności miasta zalega z zapłatą podatku lokatorskiego:**

Rada miasta wzywa prezydenta miasta, aby wdrożył w Izbie skarbowej, względnie w ministerstwie skarbu starania o ulgi dla ludności miasta odnośnie do państwowego podatku lokatorskiego i kwaterunkowego.

Dalej wniosek nagły rm. tow. dr. **Rosenzweiga** i tow., aby Rada miasta postanowiła utworzyć komitet z członków Rady m. zgłaszających się dobrowolnie dla założenia i wybudowania w drodze inicjatywy i darów prywatnych

MIEJSKIEGO ZAKŁADU WYCHOWAWCZEGO DLA ZANIEDBANEJ MŁODZIEŻY W KRAKOWIE

aby przeznaczono na ten cel w budżecie na rok 1928/29 jako pierwszy dar 5.000 złotych, oświadczając nadto gotowość przeznaczenia gruntu pod budowę tego Zakładu w miarę zebrania odpowiednich funduszów.

Następnie wniósł interpelację rm. tow. dr. **Rosenzweig,** dlaczego prezydjum **dotychczas nie przedłożyło Radzie miasta**

NOMINACJI DYREKTORA MAGISTRATU

w myśl postanowień statutu, wreszcie wniosek r. m. tow. **Klemensiewicza,** aby Rada m. Krakowa wyasygnowała

NA CELE OLIMPJADY

z funduszów gminnych kwoty 20.000 zł. płatne w 4 ratach miesięcznych od 1 grudnia br.

NOWI RADCY MIEJSCY

Następnie postanowiła Rada miejska powołać w miejsce zmarłych radców, pp. **Stanisława Stączka** i dr. **Leona Tomasika.**

SPÓŁKA AKC. KRAK. MIEJSK. KOLEI ELEKTR.

Wicepr. **Sare** referuje sprawę założenia Spółki akcyjnej krak. miejsk. kolei elektr. na zasadzie statutu zatwierdzonego przez min. przemysłu i handlu, oraz skarbu. Będzie wypuszczonych 43 tysiące sztuk akcyj Spółki po 100 zł. po nominalnej wartości. **Wszystkie akcje będą w rękach gminy, zaś po 10, będzie posiadać elektrownia i gazownia.**

Po referacie przemawiali w dyskusji rm. **Kossobudzki,** rm. tow. dr. **Muller** oświadczył się przeciwko utworzeniu nowej spółki tramwajowej, jako zbytecznej, gdyż faktycznie gmina jest właścicielem tramwaju posiadając prawie wszystkie akcje tramwajowe, wobec czego należałoby **ugminnić** tramwaj.

Dalej przemawiali rm. **Marski,** rm. tow. dr. **Rosenzweig.** Posiedzenie trwa dalej.

Sensacyjny zjazd w Wilnie

Marszałek Piłsudski. — Generałowie. — Posłowie

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 23 listopada.

Wielkie wrażenie w kołach politycznych Warszawy wywołała dzisiaj następująca wiadomość z Wilna, przyniesiona przez „Przegląd Wieczorny":

„Pociągiem pospiesznym, opóźnionym o dwie godziny, przyjechał dziś rano do Wilna marszałek Piłsudski w towarzystwie podpułkownika Prystora i trzech adjutantów. W drugim wagonie towarzyszył marszałkowi Piłsudskiemu wiceminister spraw zagranicznych p. Knoll, naczelnik wydziału wschodniego w ministerstwie spraw zagranicznych Hołówko i radca ministerstwa spraw zagranicznych Szumlakowski. W Białymstoku wsiadł do wagonu marszałka Piłsudskiego poseł polski w Moskwie Patek. W Wilnie oczekiwał przyjazdu wojewoda wileński p. Raczkiewicz, poseł polski w Rydze p. Łukasiewicz generał Litwinowicz, dowódca I dywizji piechoty generał Popowicz i kilka osób cywilnych. Przyjęcie nie miało charakteru oficjalnego. Kompanji honorowej nie było. Marszałek Piłsudski zamieszkał u rodziny. W godzinach popołudniowych ma się odbyć narada polityczna."

Dzienniki nie podają żadnych komentarzy w tej sprawie. Na zapytanie skierowane przez korespondentów pism do kół rządowych żadnych odpowiedzi nie udzielono.

SĄD O POLITYCE LITWY WOBEC POLSKI

Warszawa, 23 listopada (tel. wł. „Naprzodu"). Korespondent ryski moskiewskich „Izwiestji" w artykule omawiającym politykę Litwy w stosunku do Polski stwierdza, że polityka ta nie może liczyć na poparcie państw zachodnich. Przeciwnie — zdaniem korespondenta „Izwiestji" — „państwa zachodnie zdecydowane są dać do poznania Litwie, że dyplomacji bez pewnej dozy zdrowego rozumu prowadzić nie można."

Stanowisko sowietów

Warszawa, 23 listopada (tel. wł. „Naprzodu"). Biuletyn Tas'a (telegraficznej agencji sowieckiej) przynosi artykuł „Izwiestji", w którym Litwa nazwana jest beczką prochu. „Izwiestja" przewidują możliwość komplikacyj wojennych w związku z sytuacją na Litwie, przyczem zaznaczają, że Sowiety zdecydowane są bronić niepodległości Litwy.

Rząd niemiecki aprobuje wstępną umowę polsko-niemiecką

Warszawa, 23 listopada (tel. wł. „Naprzodu"). Z Berlina donoszą: Gabinet Rzeszy przyjął jednomyślnie sprawozdanie ministra spraw zagranicznych Stresemana z jego rozmów z dyrektorem departamentu politycznego polskiego ministerstwa spraw zagranicznych p. Jackowskim. Minister Streseman został upoważniony do podpisania polsko-niemieckiego protokołu ustalającego zasady, na jakich mają być podjęte polsko-niemieckie rokowania handlowe.

WYJAZD DELEGACJI ROSYJSKIEJ DO GENEWY

Berlin, 23 listopada (PAT). Jak donosi „Tel. Union", sowiecki zastępca komisarza ludowego Litwinow wyjechał wczoraj z Moskwy. W drodze do Genewy zatrzyma się on w Berlinie. Pierwotny plan, według którego delegacja sowiecka na obrady komisji przygotowawczej wyjechać miała z Moskwy we czwartek został w ostatniej chwili zmieniony.

ANGLJA NAWIĄŻE STOSUNKI Z ROSJĄ

Londyn, 23 listopada (PAT). Dyplomatyczny sprawozdawca „Daily Telegraph" donosi, że w angielskich kołach dyplomatycznych uważają za możliwe, że Litwinow otrzymał polecenie wysondowania opinji delegacji angielskiej co do kwestji zbliżenia angielsko rosyjskiego. Koła te wskazują jednakże, że delegacja angielska nie posiada upoważnienia do pertraktowania w tej sprawie. Jeżeli Moskwa ma w tej sprawie jakieś propozycje, muszą one być przedstawione w Londynie.

ROK 1928 — ROKIEM WYBORÓW

Wiedeń, 23 listopada (PAT). „N. F. Presse" donosi z Berlina, że rozwiązanie Reichstagu jest prawdopodobne i że wybory odbędą się w roku 1928. Rok 1928 będzie mógł być nazwany wielkim rokiem wyborczym, ponieważ wybory odbędą się nietylko w Niemczech i poszczególnych krajach niemieckich, lecz we Francji, Anglji, Belgji i Polsce.

NOWY GABINET BELGIJSKI

Bruksela, 23 listopada (PAT). Gabinet ukonstytuował się. Przewodnictwo objął Jaspar, teke spraw zagranicznych Hymans, obrone de Broucqueville.

PRZESILENIE W ESTONJI

Tallin, 23 listopada (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu estońskiego parlamentu przy rozważaniu kwestji założenia banku hipotecznego socjaliści wnieśli projekt utworzenia specjalnej komisji parlamentarnej dla opracowania statutu banku. Przedstawiciele rządu oświadczyli, że zgodzą się na powołanie takiej komisji tylko w tym wypadku, jeśli komisja będzie miała 17 dni czasu na wykonanie tej pracy. Rząd postawił kwestję zaufania. W głosowaniu projekt rządowy został odrzucony 48 przeciw 36 głosom, poczem premier Teenant zgłosił dymisję rządu.

TELEGRAMY

Zgon Stanisława Przybyszewskiego

Poznań, 23 listopada (PAT). Dziś o godzinie 11 przedpołudniem zmarł nagle na udar serca Stanisław Przybyszewski w 60 roku życia. Śmierć zaskoczyła Przybyszewskiego w Jaronkach pod Inowrocławiem, gdzie znakomity pisarz bawił od kilku dni kończąc przygotowania do swoich odczytów o Janie Kasprowiczu, które miał wygłosić w najbliższych dniach w Krakowie a następnie w Poznaniu. Zwłoki Stanisława Przybyszewskiego zostaną złożone na wieczny spoczynek w Gorze pod Inowrocławiem w parafji Łojewo na Kujawach, skąd pochodzi rodzina Przybyszewskich. Termin pogrzebu nie został jeszcze ustalony.

—ooo—

NOMINACJE

Warszawa, 23 listopada (tel. wł. „Naprzodu"). W dzisiejszym „Monitorze" została ogłoszona nominacja nadzwyczajnego profesora uniwersytetu lwowskiego dr. Stefana Banacha profesorem zwyczajnym. Pozatem ogłasza „Monitor" szereg nominacyj w sądownictwie.

DALSZE PRZENIESIENIA STAROSTÓW

Warszawa, 23 listopada (tel. wł. „Naprzodu"). Starosta Władysław Trześniowski z Chrzanowa został przeniesiony do Horodenki. — Starostowie Ludwik Smorawiński z Sambora i Kazimierz Sługowski z Niska zostali przeniesieni w stan nieczynny. Starostą w Nisku zostaje referent starostwa w Jarosławiu Stanisław Bujniewicz. Starosta złoczowski p. Jakubsze został przeniesiony w stan nieczynny.

P. LAROCHE ZOSTAJE

Warszawa, 23 listopada (tel. wł. „Naprzodu"). Obiega tutaj uzasadniona pogłoska, że ambasador francuski w Warszawie p. Laroche pozostanie nadal na swem stanowisku.

SĄD MARSZAŁKOWSKI NAD POSŁEM KORFANTYM

Warszawa, 23 listopada (tel. wł. „Naprzodu"). Na dzisiejszem posiedzeniu sądu marszałkowskiego w sprawie posła Korfantego zeznawali jako świadkowie dyrektorzy górnośląskiego „Berg- u. Hütten-Verein" Geisenheimer i Przybylski, oraz inspektor skarbowy p. Nakonieczny. W godzinach popołudniowych sąd przesłuchiwał dalszych świadków, między innymi dyrektora departamentu górniczo-hutniczego ministerstwa przemysłu i handlu p. Cybulskiego, byłego ministra przemysłu i handlu p. Olszowskiego oraz posła Langera — (Wyzwolenie).

EKSPERYMENTA SAMORZĄDOWE

Warszawa, 23 listopada (tel. wł. „Naprzodu"). Ministerstwo spraw wewnętrznych opracowuje projekt rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej o tak zwanych celowych związkach samorządowych.

TAKŻE ŻYDOWSCY SANATORZY...

Lwów, 23 listopada (PAT). Ukazała się tu odezwa podpisana przez liczne grono obywateli żydowskich, która z okazji zbliżającego się okresu wyborczego wzywa żydów do obrony własnych interesów, ale bez ujmy dla obywatelskiego stanowiska żydów w Polsce i piętnuje autora koncepcji (?) mniejszości narodowych oraz przestrzega przed skutkami, jakie wywołać może w społeczeństwie polskiem łączenie się żydów z innemi mniejszościami częstokroć wrogiemi (?) dla państwa polskiego. Odezwa podkreśla z uznaniem starania obecnego rządu w kierunku stworzenia dla wszystkich obywateli bez różnicy narodowości warunków gospodarczego rozwoju. Odezwa kończy się słowami: Precz z blokiem mniejszości narodowych.

NOWY POSEŁ ANGIELSKI

Warszawa, 23 listopada (tel. wł. „Naprzodu"). Poseł angielski w Warszawie Max Müller opuszcza Polskę z końcem grudnia. Następcą p. Max Müllera ma zostać poseł angielski w Sofji p. Erskine.

POLSKO - NIEMIECKA UMOWA EMIGRACYJNA

Warszawa, 23 listopada (PAT). W dniu wczorajszym przybył do Warszawy pełnomocnik rządu polskiego do rokowań polsko niemieckich dr. Prądzyński celem podpisania umowy emigracyjnej polsko-niemieckiej sparafinowanej w Berlinie w dn. 14 listopada br. Podpisanie umowy nastąpi w dniu 24 listopada w ministerstwie spraw zagranicznych.

SPRAWA WESTERPLATTE

Gdańsk, 23 listopada (PAT). Referent do spraw gdańskich w Radzie Ligi narodów delegat chilijski Villegas, opracował już, jak donoszą pisma tutejsze z Genewy, sprawozdanie z narad Ligi narodów w sprawie uregulowania kwestji eksterytorjalności Westerplatte. W pracy tej pomagali Villegasowi dwaj prawnicy, a mianowicie Anglik Hurst i Włoch Pilotti.

Szczegóły sprawozdania trzymane są w tajemnicy.

POGNĘBIENIE TROCKIEGO DO RESZTY

Warszawa, 23 listopada (tel. wł. „Naprzodu"). Z Moskwy donoszą: Członek centralnego komitetu partji komunistycznej w Moskwie Jarosławski zaproponował wydalenie Trockiego i Zinowiewa z Moskwy.

Związki i zgromadzenia

—o—

POSIEDZENIE ZARZĄDU ZWIĄZKU PRAC. INSTYT. UŻYT. PUBLICZNEJ ODDZIAŁ KRAKÓW odbędzie się w czwartek 24 listopada o godzinie 6.30 wieczór w lokalu Związku, ul. Dunajewskiego 5, III p. Uprasza się członków o punktualne przybycie.

BACZNOŚĆ METALOWCY! W poniedziałek 28 listopada o godzinie 7 wieczorem w sali Związków zawodowych odbędzie się konferencja Zarządów Oddziałów ZRP, na którą powinni przybyć w komplecie Zarządy Oddziałów Kraków I, Kraków II i Podgórze. O konieczne i punktualne przybycie upraszają:

BACZNOŚĆ BEZROBOTNI PRACOWNICY UMYSŁOWI! Związek zawodowy pracowników umysłowych (ul. Sławkowska 6) wzywa wszystkich bezrobotnych pracowników umysłowych, — aby za pośrednictwem Związku zarejestrowali się w państwowych urzędach pośrednictwa pracy celem otrzymania zasiłków w naturze, jak węgiel, mąka, kasza. — Bliższych informacyj udziela codziennie Sekretarjat Związku w godzinach wieczornych przy ul. Sławkowskiej 6.

ZGROMADZENIE BEZROBOTNYCH PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH. Dzisiaj we czwartek o godzinie 7 wieczorem odbędzie się staraniem Związku zawodowego pracowników umysłowych zgromadzenie pracowników umysłowych, tak pracujących jak i bezrobotnych w lokalu przy ulicy Sławkowskiej 6. Na porządku dziennym zajęcie stanowiska wobec wygaśnięcia ustawy, dotyczącej zabezpieczenia pracowników umysłowych na wypadek bezrobocia. — Ze względu na ważność sprawy obecność jak najliczniejsza zainteresowanych konieczna.

—ooo—

SPRAWY TOWARZYSTWA UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO (TUR)

„Budowa wszechświata" — odczyt pod tym tytułem wygłosi tow. Szymon Israeli w lokalu RKS „Legja" w piątek 25 bm. o godzinie 7 wieczorem. RSKO zaprasza wszystkie robotnicze kluby sportowe do przybycia na odczyt.

TUR w Jaworznie. W niedziele 27 listopada b. r. wygłosi tow. L. Denelówna „Bajki dla dzieci" z obrazami świetlnemi w sali Domu Robotniczego. Początek o godzinie 5 popołudniu.

Przegląd społeczny

—o—

CO TAM BYŁO NA WALNEM ZGROMADZENIU POLSKIEGO ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW PRZEMYSŁOWYCH I HANDLOWYCH?

Chadecy nie mają szczęścia w obecnej fazie wyborczej. Na szumne, reklamowe i słono płatne komunikaty zeszła się „wielka“ gromada pracowników umysłowych do lokalu przy ul. Smoleńsk, było ich aż 17 z tego kilku z zarządu głównego z Sosnowca. O czem mówili? A więc w pierwszym rzędzie nie mogli strawić notatki „Naprzodu“, która zdemaskowała cel zakładania **przedwyborczej placówki chadeckiej** z posłem Holeksą, czy księdzem Kasprzykiem. Po załatwieniu się z kwestjami rozrachunków, zamierzano przystąpić do wyboru władz. I tutaj poczęła się tragikomedja. Statut P. Z. Z. P. P. i H. powiada, że „o ile na obszarze w promieniu 3 kilometrów znajduje się 30, lub więcej członków, mają oni prawo utworzyć oddział, po piśmiennem zgłoszeniu do Zarządu oświadczenia, zaopatrzonego w 30, lub więcej podpisów“. Tak mówi statut, przywieziony przez menerów sosnowieckich, gdy tymczasem na sali, odliczając zaproszonych gości, **było wszystkiego razem zaledwie dwanaście osób.** Wybrano więc wbrew statutowi paru ludzi do zarządu, — zmuszając wszystkich do przyjęcia zaszczytnego mandatu, pocieszając się, że z czasem zarząd się jakoś skompletuje. Zanim jednak wybór nastąpił, główny referent p. Grunwald ze Sosnowca, rozwinął przed „szerokiemi masami“ słuchaczów program pracy związku, streszczający się w tem, by agitować za uzyskaniem członków. Ponadto zapewniał zgromadzonych, że oddział krakowski ma zapewnioną przyszłość, bo tak ktoś z wpływowych osobistości w Warszawie obiecywał. — Najlepszym kawałem dla nabożnych słuchaczów było **zaprzysięganie się referenta na bezpartyjny charakter związku.** I kto chciał, to wierzył, większość zaś wstrzymywała się od śmiechu. Odkąd to chadecko-endeckie kumoterstwo głosi się być bezpartyjnem, nie wiemy. — dla nas jest jasnem tylko to, że **pierwszy występ chadeków nie miał wśród krakowskich pracowników umysłowych powodzenia.** Wiemy też, że rzesze pracowników umysłowych skupiają się około klasowego Związku zawodowego Pracowników Umysłowych, — który w swoim lokalu, przy ul. Sławkowskiej 6, gromadzi z dnia na dzień coraz większe i uświadomione kadry proletarjatu umysłowego.

Ruch kolejarski

—o—

BOLĄCZKI PRACOWNIKÓW DZIAŁU EKSPLOATACYJNEGO W KRAKOWSKIEJ DYREKCJI

Pracownicy działu eksploatacyjnego podobnie jak reszta pracowników kolejowych są krzywdzeni pod każdym względem. W tym dziale szczególniej pracownicy niższych grup cierpią z powodu nadmiaru pracowników wyższych grup — **od czterech lat prawie że żadnych awansów niema.**

W takich stacjach jak Kraków, Oświęcim, Dziedzice, Tarnów i Rzeszów, starsi ustawiacze i ustawiacze działu eksploatacyjnego są o jedną a nawet dwie grupy niżej zaszeregowani, aniżeli im przysługuje prawo z tytułu wykonywanej czynności.

Około 40% pracowników służby wykonawczej jest w charakterze **nieetatowych** pracowników. Na całej głównej linji prawie wszyscy stawidłowi i zwrotniczowie są o jedną grupę niżej zaszeregowani.

Dziesiątki ustawiaczy pełnią służbę starszych ustawiaczy, starsi przetokowi pełnią służbę ustawiaczy a nie przeszeregowuje się ich do właściwych grup uposażenia. **Jeszcze gorzej traktuje się pracowników w służbie magazynowej.** W tym dziale odkąd Polska powstała **nie było przeszeregowań** dla starszych magazynierów i magazynierów. Cały szereg pracowników tego działu, pełniących obowiązki starszych magazynierów, czy to magazynierów, mimo kwalifikacji i lat służby pozostaje w 13 lub 12 grupie uposażenia. Etatów również tej kategorji się nie nadaje. Nietylko, że od kilku lat żadnych awansów w tym dziale niema, ale oprócz tego **przerzuca się pracowników z innego działu,** mianując ich starszymi magazynierami a temsamem zamyka się drogę do awansu właściwej kategorji pracowników.

Przyczyny tych niedomagań należy poszukać w oszczędności stosowanej przez administrację a jeszcze więcej, jeżeli chodzi o ten dział, **w nadmiarze pracowników w wyższych grupach.** Dyrekcja krakowska napłodziła i w dalszym ciągu płodzi, **dziesiątki dygnitarzy w V, VI i VII grupie uposażenia, nie licząc się z preliminarzem budżetowym** i stosuje dawną automatykę jeżeli chodzi o wyższe grupy pracowników i urzędników z wykształceniem średniem.

Naturalnie robi się to **kosztem pracowników niższych.** Jeżeli stworzy się nadmiar pracowników w wyższych grupach i obciąży budżet, to trzeba pokryć to na pracownikach niższych kategoryj. Dlatego też interesowani pracownicy kolejowi **domagają się od dyrekcji krakowskiej w pierwszym rzędzie awansów w ramach budżetu.** Następnie domagają się od ministerstwa podwyższenia miejsc systemizowanych do ilości faktycznego zapotrzebowania. O przyjmowaniu tak zwanych maturzystów i następnie forytowaniu ich kosztem starszych w służbie i rutynowanych pracowników, napiszemy osobno. Tu tylko musimy zaznaczyć, że pokaźna ilość pracowników działu eksploatacyjnego należy do P. Z. K., który to Związek stara się właśnie o tę wyższą dykasterję, kosztem niższych dykasteryj.

TURNUSY SŁUŻBOWE

W służbie eksploatacyjnej i konduktorskiej, dyrekcja krakowska wcale nie przestrzega postanowień zawartych w zarządzeniu ministerstwa o układaniu turnusów służbowych. Dopiero w 1927 roku przyszła dyrekcja do przekonania, że ma zamałą ilość pracowników w dziale eksploatacyjnym, aby wprowadzić turnusy według rozporządzenia M. K. Toteż **ani w jednej miejscowości turnusy nie odpowiadają tym postanowieniom.** Liczne delegacje jakie w tej sprawie interwenjowały w dyrekcji zapewniano, że do budżetu wstawiono na 1928 r. podwyższenie miejsc systemizowanych w tej kategorji do istotnego zapotrzebowania. Zobaczymy czy ministerstwo okaże dobrą wolę w załatwieniu tej sprawy.

Sprawa turnusów i poszanowania w tym względzie obowiązujących norm winna w pierwszym rzędzie być kategorycznie stawiana przez samych pracowników danego działu służbowego. Będzie można powyższe niedomagania usunąć, jeżeli ogół pracowników działu eksploatacyjnego w większym stopniu będzie się interesował Organizacja i nie pozwoli się robijać lada Maroszom i Strzeleckim a skupi się w ZZK.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.